



Lódź, wtorek 10 lutego 1970 r.

Rok XXVI

Nr 34 (6697)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Konsultacje prezydenta Włoch w sprawie utworzenia nowego rządu

W poniedziałek, 9 bm. prezydent Włoch, Giuseppe Saragat rozpoczął konsultacje z przedstawicielami ugrupowań politycznych, reprezentowanych w parlamencie na temat możliwości utworzenia nowego gabinetu. Konsultacje te zmierzają do ustalenia kandydata na premiera, któremu można by zlecić misję sformowania gabinetu.

Kraje Bliskiego Wschodu zdecydowane są kontynuować walkę aż do zwycięstwa Arabski „mały szczyt” zakończył obrady

W PONIEDZIAŁEK PRZED POŁUDNIEM, W KAIRZE, ZAKOŃCZYLI SIĘ TRZYDNIOWE OBRADY „MAŁEGO SZCZYTU” ARABSKIEGO PAŃSTW ZAANGAZOWANYCH BEZPOŚREDNIO W KONFLIKT ZBROJNY Z IZRAELEM, TO JEST ZRA, JORDANIĘ, SYRIĘ, IRAK, SUDAN. NA ZAKOŃCZENIE OBRAD, W KTÓRYCH UCZESTNICZYLI PREZYDENT ZRA NASER, KRÓL JORDANII HUSAJN, PREZYDENT SYRII ATASI, GENERAL EN NUMEIRI, PRZEWODNICZĄCY SUDAŃSKIEJ RADY DOWODZĄCY REWOLUCJI ORAZ WICEPREMIER IRAKU, GEN. AMMASZ, OPUBLIKOWANO KOMUNIKAT KOŃCOWY, W KTÓRYM NA WSTĘPIE STWIERDZA SIĘ, ŻE OBRADY TEGO SZCZYTU, TOCZYŁY SIĘ W SZCZEGÓLNE NIEBEZPIECZNYM OKRESIE CHARAKTERYZUJĄCYM SIĘ ESKALACJĄ AGRESJI IZRAELSKIEJ.

Jak podaje Agencja France Presse, komunikat potwierdza wolę krajów uczestniczących w tej konferencji wyzwolenia okupowanych terytoriów arabskich. Kraje te zdecydowane są kontynuować walkę przeciwko wrogowi i odmawiają podporządkowania się woli Izraela. Stanowisko to — podkreśla się w komunikacie — jest solidną podstawą wspólnej działalności aż do zwycięstwa.

Naród arabski — głosi komunikat — nie zgadza się, aby jego bogactwa naturalne były eksploatowane w celu wywołania ich jako pomocy dla Izraela. Eksploatacja tych zasobów stanowi akt imperialistyczny i naród arabski musi ją zlikwidować.

Stany Zjednoczone, swym stanowiskiem i poparciem udzielanym Izraelowi, zagrażają pokojowi na całym świecie, a w szczególności pokojowi na Bliskim Wschodzie. Ponoszą one poważną odpowiedzialność za sytuację, w obliczu której stolica społeczności międzynarodowej.

W tym niebezpiecznym etapie, jaki przechodzi naród arabski — stwierdza komunikat — wszystkie kraje arabskie, ich narody i ich organizacje powinny zjednoczyć wszystkie swe wysiłki w obliczu grożącego im niebezpieczeństwa. Naród arabski nie jest w swej walce odosobniony. Wszystkie narody dążące do pokoju, wolności i postępu stoją po jego stronie. Kraje zaangażowane bezpośrednio w konflikcie z Izraelem, zwracają się do tych wszystkich narodów i do ich rządów, aby w sposób stanowczy przeciwstawili się agresji i przychylni do umocnienia zasad praworządności, sprawiedliwości i pokoju.

Pięciu żołnierzy USA aresztowano w Kambodży

Amerykańska łódź patrolowa płynąca rzeką Mekong przedostała się na terytorium Kambodży. Pięciu amerykańskich żołnierzy wojskowych zaangażowanych w tajską wojnę, zostało aresztowanych przez władze kambodżańskie.

Informując o tym, amerykański rzecznik wojskowy w Sajgonie powiedział, że rząd USA zabiega o zwolnienie tych pięciu wojskowych, którzy przebywali na terytorium Kambodży w nocy z czwartku na piątek ubiegłego tygodnia.

Wyrok w Leningradzie na studenta z Oslo

Jak podaje Agencja TASS, Gunnar Ghengseth, 24-letni student z Oslo skazany został w Leningradzie na rok pozbawienia wolności za złośliwe chuligaństwo.

Gunnar Ghengseth, który przyjechał do Związku Radzieckiego jako turysta, w dniu 22 stycznia br. rozrzucał z balkonu domu towarowego w Leningradzie ulotki. Nadużywając gościnności władz i ludzi radzieckich, wznosił on również różne okrzyki w języku rosyjskim.

Bitwa powietrzna nad Kanałem Sueskim

2 izraelskie „Mirage” zniszczone przez lotnictwo ZRA

Izrael stracił 2 samoloty w zaciętej walce powietrznej, jaka wywiązała się w poniedziałek po południu w północnym sektorze Kanału Sueskiego — oświadczył rzecznik wojskowy ZRA w poniedziałek wieczorem w Kairze.

Rzecznik powiedział, że w bitwie powietrznej brało udział łącznie 40 samolotów. Strona egipska nie poniosła żadnych strat w tej akcji. Według oświadczenia rzecznika, jeden samolot nieprzyjacielski runął w płomieniach do jeziora Manzala, a po jakimś czasie druga maszyna trafiona celnie również spadła w wody tego jeziora. Bitwa powietrzna trwała około godziny i rozpoczęła się w chwili, gdy egipskie myśliwce bombardujące wracały z pomyślną akcją na pozycje wroga po wschodniej stronie Kanału Sueskiego — uzupełnił swoje informacje rzecznik. Podczas powrotu grupa samolotów izraelskich zaatakowała formację egipską. Lotnicy ZRA podjęli walkę i zmusili samoloty nieprzyjacielskie do odwrotu. Oba stracone samoloty były typu „Mirage”.

Mistrzynie

Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie.

Na zdjęciu: mistrzyni Europy w konkurencji solistik, Gabryele Seyfert wraz z partnerką, która jednocześnie jest jej trenerką.



CAP — PI — telefonicznie

Delegacja Prezydium Zgromadzenia Federalnego CSRS przybyła z wizytą do Polski

W poniedziałek, w godzinach południowych, przybyła do Warszawy na zaproszenie Prezydium Sejmu PRL, delegacja Prezydium Zgromadzenia Federalnego CSRS, członek KC KPCz — marszałkiem Sejmu — Czesławem Wycechem, wiceprezesa — Janem K. Wendem.

Delegacja Prezydium Zgromadzenia Federalnego CSRS, przewodniczącą Izby Narodowości członek KC KPCz — Wojciech Michałik, wiceprezesa — Jarosław Ruza. W skład delegacji wchodzi: I zastępca przewodniczącego Zgromadzenia Federalnego, przewodniczącą Izby Ludowej, członek KC KPCz — Sonia Pennigero-wa, wiceprzewodniczący Zgromadzenia Federalnego, przewodniczącą Izby Narodowości, członek KC KPCz — Dalibor Hanes, wiceprezesa — Jarosław Ruza. W godzinach popołudniowych, delegacja złożyła wizytę w Sejmie i spotkała się z Prezydium Sejmu PRL — marszałkiem Sejmu — Czesławem Wycechem, wiceprezesa — Janem K. Wendem.



Od 26 marca do 1 kwietnia FERIE WIOSENNE

Jak podaje Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, tegoroczne ferie wiosenne dla dzieci i młodzieży szkolnej przypadają w dniach od 26 marca do 1 kwietnia włącznie. Ferie te, jak zwykle, obejmują uczniów szkół podstawowych, za-wodowych, liceów ogólnokształcących oraz słuchaczy studiów nauczycielskich.



Na zdjęciu: od lewej Dalibor Hanes, Czesław Wycech i Jan Karol Wendę na lotnisku Okęcie. CAP — Szyperko — telefonicznie

Tragedia greckich marynarzy

W ciągu ostatnich 3 miesięcy zginęło 125 marynarzy greckich. W tym samym czasie zatonoło lub uległo poważnym uszkodzeniom około 10 greckich statków handlowych. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że winnymi śmierci marynarzy są właściciele statków. W pogoni za zyskiem lekceważą oni elementarne zasady technicznego wyposażenia statków. Dziełki statków greckiej floty handlowej, to przestarzałe wraki nie odpowiadające wymogom bezpieczeństwa żegluga dalekomorskiej. Ich wyjście w morze związane jest z ogromnym ryzykiem.

W 1969 roku zatonoło lub uległo awarii przeszło 40 statków greckich, z których część pływała pod flagami innych państw.

Spokój panował krótko, bo zaledwie kilkanaście tygodni. Przed kilkoma dniami wszystko zaczęło się od nowa. W ubiegły piątek zaś, na ulicach Londonderry pojawiły się znów barykady, byli pierwsi ranni, a dzielnicę zamieszkałą przez katolików odgradza od dzielnic protestanckiej gesty mur wojska, policji i nienawiści. Do podobnych zajść doszło też w Belfastie i Newry. W Irlandii Północnej, czyli Ulsterze wybuchła więc kolejna „święta wojna”.

Tej przyczyn jest wiele, a ich rodowód wywodzi się aż z XII wieku, kiedy to Anglii rozpoczęli kolonizować ten celtycki kraj. Należy też szerzej rozumiwać termin „święta wojna”, którym odbarwiają zachodni publicyści wydarzenia w tej części Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii. Bo nie są to tylko sprawy religijne, ale również walki o prawa obywatelskie, pracę, poprawę warunków społecznych, wreszcie — wyzwolenie narodowe. A trwają one — z przerwami — od blisko już 800 lat.

Bowiem od pierwszych dni kolonizacji Ulsteru Anglii stosowali tam brutalną przemoc i dyskryminację. Podstawową zasadą, która obowiązywała wówczas na „zielonej wyspie” było przyznawanie uprawnień obywatelskich tylko Irlandczykom, którzy przeszli na protestantyzm. Była to nieliczna grupa, która szybko stopiła się z przylatanymi z Anglii lub Szkocji, urzędnikami i właścicielami wielkich latyfundiów. Ona też, obok najeźdźców, zwróciła na uwagę i wyzysku pozostałą ludność, w zdecydowanej większości wyznającej katolicyzm. Odtąd aż do dnia dzisiejszego aktualne jest powiedzenie: „Powiedz mi jaką wyznajesz religię, a powiem ci, czy jesteś uciśnianym, czy też wyzyskiwanym, czy masz tylko obowiązki, czy również prawa”.

Gdy więc po I wojnie światowej południowa część Irlandii uzyskała niepodległość i powstała Republika Irlandzka (Eire), a katolicy zdobyli w niej pełnię praw i władzę, bo stanowili większość, sześć północnoirlandzkich hrabstw odmówiło przystąpienia do nowej Republiki. Od postawienia tego kroku powstrzymały ich również wydarzenia na wsławnym irlandzkiej, gdzie chłopcy — w 100 proc. katolicy — przystąpili do parafii wielkich majtków. Strach, aby nie stało się to i na północny dopinguje protestancką burżuazję i ziemiaństwo do natychmiastowego zawarcia unii z Wielką Brytanią.

Uzyskana autonomia w ramach Zjednoczonego Królestwa jest autonomią wyłącznie dla tych ugrupowań społecznych. To one utrzymują wszystkie hotele w lokalnym rządzie i parlamencie, to ich interesy reprezentuje rządząca Partia Unionistów. Właśnie Unioniści nienawidzą każdego katolika-Irlandczyka, gdyż utożsamiają go z ogólnoirlandzkim ruchem zjednoczenia kraju i związkami reformatorów społecznych.

Dopóki jednak sytuacja gospodarcza na północy była względnie dobra, do większych zajść nie dochodziło. Jednak z roku na rok pogłębia się tam kryzys gospodarczy, bezrobocie jest 4-krotnie wyższe niż w innych rejonach Wielkiej Brytanii, a zarobki o 5 proc. niższe. Poza tym, kto w Ulsterze nie jest właścicielem domu, fabryki, majątku ziemskiego lub nie ma wyższego wykształcenia, ten nie ma prawa głosowania do organów przedstawicielskich. Barykady, które coraz częściej obecnie wyrastają na ulicach miast północnoirlandzkich dzielą więc przede wszystkim rządzących od rządzących. Przyczyną ich budowania są sprzeczności istniejące w ustroju kapitalistycznym. W Ulsterze bowiem walczą się o prawa obywatelskie, o wyższą stopę życiową, o wyzwolenie narodowe. To, że wyzyskiwający w większości są protestantami, a wyzyskiwani katolikami nie odgrywa dziś większej roli. Bo przecież w Europie walki religijne dawno już straciły sens istnienia. Prasa zachodnia pisze o nich tylko dlatego, aby zaćmić prawdziwy obraz tego, co się dzieje w Irlandii Północnej.

Duckwitz poinformował Brandta i Scheela o wynikach swych rozmów w Warszawie

Sekretarz stanu Georg Ferdinand Duckwitz z Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRF poinformował w niedzielę wieczorem federalnego ministra spraw zagranicznych Waltera Scheela o wynikach przeprowadzonej w Warszawie wymiany poglądów.

Jak zakomunikował w Bonn rzecznik rządu, obecny był również kanclerz federalny Willy Brandt.

Rzecznik zapowiedział, że minister Scheel poinformuje z kolei gabinet oraz przewodniczących frakcji parlamentarnych w Bundestagu, jak również przewodniczącego komisji spraw zagranicznych, Gerharda Schroedera (CDU) i jego zastępcę Kurta Matzicka (SPD) o wymia-

nie poglądów między NRF a Polską w Warszawie.

Pogrzeb J. Warneckiego

Na Cmentarzu Powązkowskim odbył się w poniedziałek pogrzeb wybitnego aktora, reżysera i pedagoga Janusza Warneckiego.

Mogile pokryły liczne wiązanki kwiatów i wieńce, wśród nich od ministra kultury i sztuki, SPATIF, PWST, Teatru Polskiego.

Pierwszy dzień procesu M. Kozłowskiego i innych

W Sądzie Wojewódzkim dla st. miasta Warszawy, rozpoczął się w poniedziałek, proces przeciwko 5-osobowej grupie oskar-

żonych o prowadzenie wrogiej dywersyjnej działalności, godzącej w dobre imię i interesy ustrojowe PRL.

Jak już informowaliśmy, na ławie oskarżonych zasiadli: Maciej Jan Kozłowski, Maria Joanna Tworkowska, Krzysztof Szymborski, Jakub Świątopełk-Karpiniński oraz Maria Małgorzata Szpakowska.

W pierwszym dniu procesu, oskarżyciel publiczny odczytał kilkudziesięciostroonowy akt oskarżenia. Zarzuca on m. in. groźbę i opracowywanie z inspiracji paryskiej „Kultury” materiałów oraz wiadomości o treści skandalizującej naród polski, jego ustrój i ludowe władze kraju, a następnie przekazywanie i zamieszczanie w wydawnictwach Instytutu Literackiego „Kultura” w Paryżu, wrogich Polsce ludowej publikacji; przemysł i kolportaż na terenie Polski wydawanych przez zachodnie ośrodki dywersyjne wydawnictw skandalizujących ustrój PRL. Oskarżonemu zarzuca się także, podejmowanie innych czynności o charakterze (Dalszy ciąg na str. 2)

DWA Tyki POLITYKI Nie ma spokoju na „zielonej wyspie”

Ważnym elementem polityki jest... (Text continues with political analysis and commentary on the situation in Northern Ireland and the broader context of the time.)

Po raz pierwszy od 1936 roku hiszpański minister we Francji

W poniedziałek przybył do Paryża hiszpański minister spraw zagranicznych Lopez Bravo. Przeprowadził on rozmowę z ministrami: Schumannem, Giscardem d'Estaingiem, Debre i zostanie przyjęty przez premiera Chabana-Deleasa. W środę Bravo będzie gościem prezydenta Pompidou. Jest to pierwsza wizyta hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych we Francji po drugiej wojnie światowej.

MAREK REGEL

Nordek aktualny od 1 stycznia 1971 roku?

W czasie sobotnich i niedzielnych obrad Rady Północnej w Reykjavíku, partnerzy skandy-nawscy osiągnęli ostateczne po-rozumienie w sprawie utworze-nia Nordeku. Ostatni dyskusyj-ny punkt traktatu, dotyczący wysokości wspólnego funduszu na finansowanie m. in. gospo-darki rolnej i rybnej, został uzgodniony w zasadzie po my-sli Szwecji. Fundusz ten wynie-sie 2,2 mld koron szwedzkich (Finlandia żądała 2,7 mld koron) i będzie utworzony z wkła-dów wnoszonych proporcjonal-nie do wielkości dochodu naro-dowego poszczególnych kra-ów. Udział Szwecji wyniesie 46 proc., Danii — 24, Norwegii — 16 proc., Finlandii — 14 procent. Ponadto państwa skan-dynawskie wpłacą 1 mld koron na osobny fundusz inwesty-cyjny.

Wadług rekomendacji, którą Rada Północna złoży parlamen-tom skandy-nawskim na zakoń-czenie obecnej sesji, Nordek powinien być formalnie powo-łany do życia z dniem 1 stycz-nia 1971 r. W rok później usta-awia obowiązywać pierwsze usta-awienia nordyckiej unii celnej, wprowadzonej w dwóch eta-pach (drugi w 1974 r.).

Brytyjskie „cw czenia” na Malajach

W momencie, kiedy w prasie brytyjskiej pisze się wiele na temat fiedztwa prowadzonego w związku z ujawnieniem tajemni-czych okoliczności, w jakich w 1948 r. w miejscowości Batang Kali na Malajach od kul żołnie-rzy brytyjskich zginęło 24 miesi-cowych robotników chińskich, londyński dziennik „Daily Mail” donosi o nowej brytyjskiej ope-racji wojskowej w tym kraju. Na wiosnę br. rozpoczyna się na Malajach wielomiesięczne cwi-czenia wojskowe. Bedzie to naj-wieksza brytyjska operacja woj-skowa na Dalekim Wschodzie od roku 1960, tj. od czasu zakończe-nia krwawej wojny malajskiej.

POGODA

Dzisiaj w nocy przeważnie zachmurzenie duże, okresami opady śniegu lub sniegu z deszczem. W ciągu dnia zachmurze-nie zmienne, możliwe przełotne nie opady. Temperatura minimalna plus 1 st., maksymalna plus 3.

Jutro możliwe przełotne opady śniegu, w nocy przymrozki. W ciągu dnia temperatura ok. 0 st.

Dzisiaj zachód słońca o godz. 16.45, jutro wschód o 7.06. (Dzisiaj intensywnie obchodzą Jacek i Scholastyka.)

Pierwszy dzień procesu

(Dokończenie ze str. 1)

organizacyjnym w celu prowa-dzenia dokładnej spreczowa-nej w swej formie i charakte-rze wywiadowczo-dywerysyjnej działalności.

Po odczytaniu aktu oskarżeń, sąd przystąpił do wysłu-chania wyjaśnień oskarżonych. Jako pierwszy, złożył wyjaśnie-nia oskarżony Maciej Kozłowski, który przyznał się do popeł-nienia zarzucanych mu czyn-ów. Naświetlił on okoliczności w jakich rozpoczął swą nielegal-ną działalność, omówił w jaki sposób doszło do nawiązania kontaktów z kierownikiem emi-gracyjnego Instytutu Literackie-go „Kultura” — Jerzym Gied-roycem, który był głównym nie tylko ideologicznym inspi-

Łódzka organizacja kobieca w roku 1970

305 tys. kobiet w Łodzi liczy sobie co najmniej 19 lat. Spośród nich tylko 13,5 tys. należy do Ligii Kobiet. Toteż organizacja kobieca zaplanowała w roku bież. zwiększenie swych szeregów, aby poprzez kółka te

ratorem, ale i organizatorem działalności grupy oskarżonych. M. Kozłowski charakteryzował również inne formy swojej działalności, w tym takie między in. sprawy, jak sposoby organizowania przemytu materia-łów i tendencjny, publikacja z Polski na Zachód, i z Pa-ryża do Warszawy. Z wyjaśnie-nia oskarżonego riedwuznacznie wynika, iż paryska „Kultu-ra” i jej szefka interesowały nie tylko zagadnienia polityczne, ale również szereg konkretnych spraw mających charakter tajemnicy państwowej i wojsko-wej.

Na wyjaśnieniach M. Kozłowski-go sąd zakończył pierwszy dzień procesu. W następnych dniach składac będą wyjaśnie-nia, pozostali oskarżeni.

Pod przewodnictwem B. Jaszczaka Narada sekretarzy ekonomicznych KW

W KC PZPR odbyła się wczoraj, pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Bolesława Jaszczaka, narada sekretarzy ekonomicznych KW.

Porządek obrad był bardzo bogaty. Rozpatrzona zosta-ła informacja o przebiegu prac nad realizacją uchwały IV Plenum KC, dokonana była też ocena przebiegu konfe-rencji samorządów robotniczych nad zatwierdzeniem planów na 1970 r. Uczestnicy narady wysłuchali także informacji zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów o przebiegu prac nad koncepcją planu 5-letniego oraz informacji prezesa NOT o przygotowaniach do VI Kongresu Techników.

Pokolenie narkomanów...

Podczas spotkania z dyrekto-rami szkół burmistrz Nowego Jorku, Lindsay, zapowiedział m. in., że w wielu szkołach mia-ła stać do programu nauczania włą-czony zostanie kurs poświęcony szkodliwym następstwom zaży-wania narkotyku. W Nowym Jorku mieszka około 100 tys.

narkomanów, którzy popełniają prawie połowę takich przestępstw jak rabunki i kradzie-że. Bardzo szeroko rozpowsze-chnione są narkotyki w szkołach. W ubiegłym roku zanotowano 223 wypadki śmiertelne wśród uczniów zażywających heroinę.

Szkoły Nowego Jorku — pod-kreślił Lindsay — przekształci-ły się w ośrodki przygotowa-nia „pokolenia narkomanów”. Niemala winę za to ponosi tele-wizja.

Placmy zbyt wygórowaną ce-nę — kontynuował on — za na-szą niezdolność do rozwiązania problemu walki z narkotykami. Prowadzi to nie tylko do wzros-tu przestępczości, ale i do o-wiele poważniejszych konsekwencji — do okaleczenia umy-słów i życia naszych dzieci.

Rewizjonistyczne audycje z rozgłośni radiowej West-Deutscher Rundfunk

W zachodniemieckiej roz-głośni radiowej West-Deutscher Rundfunk rozlegają się co ty-dzień rewizjonistyczne i wrogie Polsce hasła i nawoływania. Chodzi o opanowaną całkowicie przez związek przesiedleńców (BDV) oraz jego działacza Her-berta Hunke audycje cykliczne, zatytułowane „Alte und neue Heimat” — („Stara i nowa ojczyzna”).

Audycja ta, nadawana w każ-da sobotę, wykorzystywana jest dla siania wśród ludności NRF złudzeń o możliwości powrotu przesiedleńców na ziemię pol-skie nad Odrę i Nysę. Temu ce-lowi służą m. in. masowo przed-

stawiane obrazki obyczajowe, mające przypominać „dawne la-ta”.

Ostatnio, zwłaszcza w zwiaz-ku z podjęciem wymiany pogła-dów pomiędzy Polską i NRF, re-daktorzy audycji „Alte und neue Heimat” coraz częściej po-sługują się zdecydowanie anty-polską terminologią.

17 wypadków czarnej ospy zanotowano w NRF

W miejscowości Meschede w rejonie Sauerland (Nadrenia — Westfalia) zanotowano 17 wypad-ków czarnej ospy. Jako ostatni zanadł na tę chorobę 61-letni mężczyzna. Do tej pory dwie osoby zarażone wirusem, przy-wiezionym z Pakistanu przez pewnego młodego Niemca, zmar-ły. Stan pozostałych 15 chorych poprawia się z wolna.

Ambasada Francji w Bonn po-dała do wiadomości, że od chwili obecnej żąda się świad-ctwa szczepienia przeciwko ospie od wszystkich osób z re-jonu Meschede, Arnsberg i Lipstadt, które chcą udać się do Francji.

KRONIKA WYPADKÓW

- Wczoraj o godz. 20.35 na ul. Limanowskiego przy Naro-dowej, pod drugą doczeka tramwaju 21/5 wpadł Jerzy Che-ciński (Nowotki 53), ponosząc śmierć na miejscu.
- Na skutek peknienia szyny oporowej na ul. Zachodniej przy Włocławskiego wykołcił się tramwaj linii 10/6. Przerwa w ruchu na tej trasie trwała od godz. 13.45 do 14.15.
- O godz. 17.10 w Teklinie pod tramwaj 41/2 weszła raptow-nie, idąca jeźdźnią kobieta o nie ustalonym nazwisku. Poszko-dowana doznała w wypadku cięż-kich obrażeń. Przewieziona zo-stała do szpitala w Pablińca-łach. Przerwa w ruchu trwała 53 minuty.
- Około godz. 15.50 została wezwana Straż Pożarna na ul. Narutowicza 7, gdzie w części rozbitanego domu, zamieszka-nej przez lokatorów zarządywa-ła się śliczna. Ślone zabezpieczono, a pięć rodzin ewakuowano.
- W jednym z mieszkań na ul. Zgierskiej 222 od zaprosze-nia ognia spaliła się część pod-łogi.

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

Jutro mecz bokserski ZSRR — USA

Jutro w Moskwie rozegrany zostanie towarzyski mecz bokserski ZSRR — USA.

Oto skład obu drużyn w kolejności wag: ZSRR: Iwanow, Zapozrec, Mienikow, Kuzniecowa, Chromow, Frolow, Tolkow, Tregubow, Tarasienko, Babaryka i Wasiuszkin.

USA: Hotorne, Santiago, Couly, Lannie, Ruis, A. Daniels, Munez, Valdes, Ward, R. Daniels i Jenkins.

W roku ubiegłym reprezentanci ZSRR pokonali bokserów USA 12:0. Zainteresowanie w Moskwie jest olbrzymie. Spotkanie odbędzie się na ringu w Pałacu Sportowym na Łuz-nikach.

W sobotę w Mińsku rozegrane zostanie spotkanie drużyn rezerwowych.

Porażki czy zwycięstwa w Leningradzie?

Mistrzostwa Izżwarskie w jeź-dzie figurowej o mistrzostwo Eu-ropy zostały zakończone. Nowakówna zajęła 19. miejsce. Para sportowa Foremska — Szczypa — 9, a druga parą tym

Jeden z najbardziej rutynowa-nych trenerów kadry narodowej P. Szydło został zaangażowany na trenera bokserów Turowa.

Dotychczasowy trener tego klu-bu Stefanicy przeszedł do Górni-ka z Wesołej. W klubie tym wal-czy m. in. były pięściarz BBTs — M. Kasprzyk.

Przyborowski i Mazurkiewicz w kadrze narodowej

W drugiej połowie lutego w Szczecinie odbędzie się mecz pił-ki wodnej między Kijowem i re-prezentacją Polski.

Na zgrupowanie przed tym me-czem powołano dwóch waterpoli-stów łódzkiej Anfilany — Ma-zurkiewicza i Przyborowskiego. (m)

Przerwa w rozgrywkach i ligi hokejowej Echa niedzieli

◆ Prawdziwe oblicze meczu w Warszawie ◆ Czterech lodzian w kadrze ◆ Hokeiści ŁKS wyjadą do ZSRR

Aż do kwietnia trwać będzie przerwa w rozgrywkach ekstrak-lasy hokejowej, spowodowana przygotowaniem do mistrzostw świata grupy „A” w Sztokhol-mie. Dla hokeistów ŁKS owe pół-tora miesiąca nie będzie jednak okresem wypoczynku, ale ciężkiej wyteżonej pracy. Informacji na ten temat udzielił nam trener łódzkiej hokeistów p. R. Filipiak.

— Może przedtem wrócę do o-stańniego spotkania z Legią. Woj-skowi bardzo pragnęli wygrać ten mecz, ale tylko dobra posta-wa ich bramkarza Walczaka u-chroniła legionistów od wyższej porażki. Dziwię się doniesieniom agencyjnym, informującym o ja-kiejś nerwowej atmosferze na lo-dowisku. My mieliśmy tylko trzy wykluczenia po 2 minuty, czyli o wiele mniej niż np. na niekto-rych meczach w Łodzi. Mecz był fair, tylko jakiś kibic rzucił na lodowisko pułk, ale zaraz spor-towa część publiczności wskaza-ła chuliganu.

Wracając do przerwy w roz-grywkach — ŁKS właściwie nie będzie jej miał. Czterech zawod-ników: Kosyl, Białynicki, Stefan-iak i Szewczyk powołani zostali do kadry „A”. Ponadto reprezen-tacja CRZZ wyjedzie w począt-kach marca do Związku Radzie-kiego. Do drużyny tej kandydu-je ośmiu hokeistów ŁKS: Lesz-czyński, Kopeczyński, Słowakie-wicz, Lejczyk, Urbański, Jakub-

czyk, Pokorski, Odorowicz. Ist-niejże koncepcja, by reprezentacja oparta była na zawodnikach tyl-ko dwóch klubów — ŁKS i Pod-hala. W tym wypadku wszyscy wyżej wymienieni hokeiści poj-echaliby do ZSRR. Są głosy, by doszła jeszcze piątka z Naprzodu, a wtedy pojedzie tylko pię-

Sylwetka boksera

Janusz Grzegorzewski

Zaczął się w to-maszowskiej Pili-cy. Pierwsze le-we proste nau-czył Grzegorzew-skiego wyprowa-dzać trener Twar-dowski. Potem pięściarz ten przzeniósł się na stałe do Łodzi i do dzisiejszego dnia walczy w barwach łódzkiej Gwardii. J. Grze-gorzewski jest nie tylko dosko-łym bokserem, ale i wzoro-wym sportowcem.

Rezegował 159 walk. 116 pojedyn-ków wygrał. 21 remisował i 28

ciuch lodzian. Oplek nad repre-zentacją CRZZ w Związku Rad-zieckim powierzono mi nie i Bry-niarskiemu. Na razie trenować będziemy dwa razy w tygodniu na lodzie i raz w hali — kończy R. Filipiak.

Przypominamy, że w kwietniu ŁKS rozegra jeszcze sześć spotka-nia mistrzowskich — w kolej-ności z Bałdonem i Naprzodem na wyjeździe, z Pomorzaniem i Polonią u siebie oraz z GKS i Górnikiem na wyjeździe. (ms)

Janusz Grzegorzewski

przegrał. W gronie zwycięzców Grzegorzewskiego jest Grudzien. Łodzianin 5 razy przegrał z nim i raz remisował, będąc bardzo bliski zwycięstwa. Z zagranicz-nymi bokserami walczył 40 ra-zy, bawiąc w Jugosławii, ZSRR, NRF, CSRS, Irlandii i Rum-unii. W niektórych państwach gościł kilka razy.

Oglądać go będziemy na ringu jeszcze chyba za trzy lata. Obec-nie Grzegorzewski liczy 25 lat i chyba doczeka się 200-setnej wal-ki. Zapytaliśmy Grzegorzewskie-go jak ocenia szanse Gwardii i czy może ona liczyć na awans do grupy „A”. Odpowiedź brzmiała: musimy wygrać wszystkie me-cze na własnym ringu i przynaj-mniej jedno spotkanie na oby-cym. Stawka jest wielka i nie wolno lekceważyć żadnego z przeciwników. Za tydzień w nie-dziele 15 bm. Gwardia walczyć będzie w Łodzi z drużyną „Car-bo”. Grzegorzewski najprawdo-podobniej spotka się z Tkoczem, który w światku pięściarskim uchodził za boksera, mającego wy-jatkowo silny cios. Grzegorzew-ski raz z nim wygrał, a raz zremi-sował. Trzeba będzie bardzo uważać — powiada nasz rozmów-ca — żeby nie znaleźć się na deskach.

W punktacji klubowej reprezen-tacji Piliacy zajęli zaszczytne trze-cie miejsce. (m)

Rewelacyjne starty St. Pietruszczakówny

Doznała łyżwiarka Piłkow (To-maszów), St. Pietruszczakówna startowała ostatnio w Zakopan-em w mistrzostwach Polski ju-niorów i zajęła w wieloboju pierwsze miejsce — 153.667 pkt., zwyciężając Bachledę z Zakopa-nej i Stankiewiczównę z Augu-stowa. łyżwiarka Tomaszowa u-stanowiła w biegu na 500 m re-kord Polski juniorek — 47.5. W biegu na 1000 m uzyskała ona

czas 1.44.1, a na 1.500 m — 2.41.0. Na wyróżnienie zasłużyły rów-nież E. Gabczyńska i B. Janow-ska.

Wśród chłopów wyróżnił się Sobczak, Piezman, Ulmański, Wa-rynkiwicz, Ogórek i Parasz-ka.

* Juniorzy Łodzi odnieśli pier-wsze zwycięstwo w rozgrywkach o puchar GKFFIT oraz PZB, zwyciężając Warszawy 17:5. Pun-kty dla Łodzi zdobyli: Borkow-ski, Parafianowicz, Maj, Królik, Kordowik, Perliński, Piech (re-mis), Wiażulik i Walczak.

* W słalomie o mistrzostwo świata, Bachleda zajął 10. miej-sce. Zwyciężył Noel Augert (Fran-cja).

* W Zakopanem na Krokwi odbyły się szkółki o drużynowe mistrzostwo Polski. Zwyciężyli narciarze Startu (Zakopane) przed WKS Zakopane i SNPIT.

* W Poznaniu odbyły się hal-owe mistrzostwa Polski w teni-sie. W grze pojedynczej kobiet zwyciężyła Wiczyrkówna, a w singlu panów Rybarczyk, który wygrał z T. Nowickim. Łodzian-in Wiesław Nowicki, grając z Rybarczykiem w grze podwójnej zdobył tytuł wicemistrza Polski, ulegając parze T. Nowicki — Miębięga 9:11, 3:6.

* W siatkówce kobiet nadal prowadzi Start (Łódź) przed Legią i Wisłą. Łodzianki wygrały ostatnio z Legią i z Odrą Wro-cław po 3:0.

* W lidze siatkówki męskiej prowadzi Legia przed AZS War-szawa i Resovia.

* Piłkarze rezerw Polski prze-grali w Oslo z reprezentacją Nor-wegi 14:15.

Lekkoatleci już trenują

Trener Hofman informuje nas, że wczoraj w nowo wybudowa-nym pawilonie lekkoatletycznym rozpoczęło się pierwsze zgrupowa-nie. Tym razem trenują skoczk-kowie wzwyż.

Trenowali: Zielńska, Cieplicka, Wesołowska, Nowakowska, Jóź-wic-ka oraz Wujtów, Kania, Pietrzak, Pawelec. Dziś dosłusznie Gole-biowski.

Treningi odbywają się o godz. 10.30 i o godz. 16.30. Zgrupowa-nie skoczków trwać będzie do 22 bm. Trenerami są dr Bezek i Zielński. (m)

Rola akademii medycznych w społecznej służbie zdrowia (Mówi rektor AM — prof. dr. T. Pawlikowski)

Wśród najważniejszych problemów poruszanych na zjeździe omówiono rolę akademii medycznych w społecznej służbie zdrowia. W pierwszym rzędzie są to sprawy szkolenia dyplomowego. Zwrócić trzeba uwagę na fakt, że przez ostatni rok reorganizacji studiów medycznych idąca w kierunku zwiększenia czasu zajęć praktycznych, zajęć w klinikach akademickich. Sytuacja jest jednak taka, że jeszcze przez długi okres, liczba studentów będzie bardzo znacząca.

Powoduje to trudności w zapewnieniu w klinikach właściwej opieki dydaktycznej dla wszystkich studentów. Zarysuje się więc potrzeba wyjścia z zajęciami z klinik do tych szpitali miejskich i wojewódzkich, które dysponują kadrą gwarantującą młodzieży akademickiej właściwą opiekę merytoryczną.

Załatwienie tej sprawy wymagać będzie pewnego wysiłku organizacyjnego. Dlatego

W OSTATNICH DNIACH, STYCZNIA, ODBYŁ SIĘ W POZNANIU ZJAZD REKTORÓW WYŻSZYCH UCZELNI MEDYCZNYCH Z CAŁEGO KRAJU. W TOKU JEGO OBRAD OMÓWIONO SZCZEGÓLOWO PROBLEMATYKĘ SZKOLENIA KADR LEKARSKICH I SYSTEMU DZIAŁALNOŚCI POLSKICH UCZELNI MEDYCZNYCH. POPROSIMY O PODZIELENIE SIĘ Z NASZYM CZYTELNIKAMI SWOIMI UWAGAMI W TYCH SPRAWACH, REKTORA AKADEMII MEDYCZNEJ W ŁODZI — PROF. DRA T. PAWLIKOWSKIEGO.

też na najbliższe posiedzenie senatu akademii zapraszamy kierowników wydziałów zdrowia Łodzi i województwa. Współpraca jest tutaj potrzebna bardzo ściśle.

Drugim problemem do rozwiązania jest sprawa szkolenia podyplomowego lekarzy. Zajmuje się tym Studium Doskonalenia Kadr Lekarskich. Jeśli jednak zważyć, że mamy w kraju ponad 50 tys. lekarzy, od razu rzuca się w oczy pewien ograniczony zakres tej działalności. Reforma w tej dziedzinie sięgać będzie dość głęboko. W studium reprezentowane będą tylko kliniki o

wąskiej i rzadkiej specjalności — ginekologia, gastrologia, tyrologia i in. We wszystkich zaś dziedzinach klinicznych, szkolenie podyplomowe prowa- dzić będą swoimi środkami akademie. Nasza uczelnia obej- mie rejon Łodzi i województwa łódzkiego. Chodzi zaś o to, aby każdy lekarz miał moż- ność co pewien czas zapoznać się z najnowszymi osiągnięciami wiedzy w reprezentowanej przez siebie specjalności. Będziemy musieli w tej sytuacji utworzyć w niedalekiej przy- szłości studium doskonalenia lekarzy przy Akademii Medy- cznej w Łodzi. I tu także ko-

nieczna będzie współpraca wy- działów zdrowia.

W toku omawiania systemu działalności naukowej uczelni medycznych, podniesiono waż- ne zagadnienie — sprawę pro- wadzonych przez pracowników badań naukowych. Obecnie dla wszystkich uczelni w kraju, charakterystyczne jest rozpro- szenie zainteresowań tematycz- nych. Chodzi o to, by możliwie najlepiej i najracjo- nalniej wykorzystać możliwo- ści akademii w tej dziedzinie. Rozpoczyna się więc proces koncentrowania zainteresowań, opracowywanie tematów wiodących, na których skupi się uwaga naukowej kadry. Posu- nięciem organizacyjnym, ma- jącym usprawnić ten proces, jest tworzenie instytutów. W skład których wchodzi klini- ki jednej specjalności z danej akademii. W naszej uczelni rozpoczęliśmy tę pracę przed kilkoma miesiącami u- tworzeniem Instytutu Medy- cyny Wewnętrznej, na którego czele stanął prof. dr Wł. Mu- siał.

Mówiąc o badaniach nauko- wych, trzeba wrzecie zapo- mieć o tym, że jeden człowiek jest w stanie poradzić sobie dzisiaj z rozwiązaniem jakiegokolwiek problemu. Dlatego też, tak bardzo podnoszone na zjeździe sprawę właściwej or- ganizacji badań zespołowych.

Ostatnim chyba z tych naj- ważniejszych tematów dysku- sji zjazdowych była sprawa usług wysoko specjalistycz- nych. Z punktu widzenia re- sortów zdrowia pragnie się, aby kliniki akademii medycz- nych, przyjmowały tylko przypadki poważniejsze. Ry- suje się więc koncepcja jak- ijkolwiek dwupoziomowości w strukturze organizacji, lecz nie- twardo zamkniętego. Z jednej strony byłby to ogół szpitali, a z drugiej coś w rodzaju naj- wyższej instancji fachowej — kliniki i posiadające w swych zespołach samodzielnych pra- cowników naukowych szpitale wojewódzkie. Koncepcja ta bę- dzie trudna do przeprowadze- nia ze względu na poważne jeszcze niedostatki naszej ba- zy szpitalnej.

W każdym bądź razie, już to wszystko o czym mówili- śmy poprzednio, nakłada na naszą i inne uczelnie medycz- ne w kraju, poważne zadania — organizacyjne i kadrowe. Resort wychodzi z założenia, że akademie medyczne przed- stawiają sobą ogromny poten- cjał możliwości, jeśli chodzi o najlepsze przygotowanie leka- rzy do misji pomocy choro- bym. I ten potencjał musi zo- stać wykorzystany w stu pro- centach.

notował: L. Ruđ.

Tylko dla dorosłych

Człowiek od dawna marzył o stworzeniu sztucznej inteligencji. Wiele mówi się dziś o „inteligencji maszyn matematycznych” i wielu z nas wyobraża sobie, że jeśli jeszcze nie dziś — to jutro, a najdalej pojutrze okażą się one od nas mądrzejsze. Komputer nie jest jednak żadnym „mózgiem elektronicznym”, choć jego pojawienie się wywołało w naszej cywilizacji już teraz prawdziwą rewolucję. A jeśli idzie o skonstruowanie przez elektroników modelu prawdziwego mózgu ludzkiego...

Oto kilka liczb, przytoczonych przez radzieckiego naukowca, prof. I. Stiepanienkę:

Mózg ludzki przy objętości nieco ponad 100 cm szesc. zawiera około 10 miliardów neuronów i wręcz niewyobrażalną ilość połączeń między nimi. Przy tym skomplikowane funkcje naszego organu myślenia powodują wydzielenie nikomej mocy rzędu dziesięciu watów, a do tego jest to urządzenie o nadzwyczaj wysokiej niezawodności i elastyczności.

Załóżmy teraz, że na zbudowanie modelu jednego neu- ronu użyjemy zaledwie 10 elementów współczesnej tech- niki półprzewodnikowej (bez użycia elementów scalo- nych). Oto rezultat: kompletny model mózgu będzie ważył ponad 10 tysięcy ton, a jego objętość będzie rów- na objętości kilku dziesięciopiętrowych budynków. Wy- dzielana moc będzie równa... połowie mocy kubitowej elektrowni. Sam koszt elementów wyniesie około 20 miliardów rubli (a gdzie koszty projektowania i wy- konania?), a dla ich wykonania trzeba będzie na dwa- dziesiąt lat wstrzymać produkcję wszystkich urządzeń

Kretyn na tranzystorach

elektronicznych w ZSRR. Przez następne pięć lat pięć tysięcy ludzi będzie to wszystko składało do kupy.

Biorąc zaś pod uwagę, że jeden współczesny element elektroniczny psuje się raz na piętnaście lat, niezawo- dność układu ze stu miliardów takich elementów będzie taka, że popsuje się on w ciągu ułamka sekundy! Słowem — skonstruujemy nie „mózg tranzystorowy”, a ra- czej kretyna tranzystorowego...

No, doskonale — powie niepoprawny entuzjasta tech- niki. Ale przecież mamy już elektronikę obwodów sca- lonych, superminiaturowych!

Istotnie, zastosowanie tej techniki dałoby już znacz- nie lepsze rezultaty: zbudowany przy jej użyciu model mózgu mógłby się już zmieścić w... średniej wielkości pokoju, ważyłby „tylko” dziesięć ton i kosztowałby „jedynie” około miliarda rubli. Ale i on pracowałby za- ledwie przez kilka sekund — albo z uwagi na mimo wszystko bardzo niską niezawodność układu, albo też z powodu... pożaru: wydzielona moc byłaby rzędu kil- ku megawatów, a odpowiadająca temperatura byłaby taka sama, jak we wnętrzu pieca martenowskiego...

Tak więc, mózgu ludzkiego zbudować nikt nie zdoła. Czyżby?

Mamy poważny argument, przemawiający na korzyść tej właśnie hipotezy. Każdy z czytelników ma ten ar- gument... w czasce: jest nim jego własny mózg, który istnieje i działa. Stworzony nie przez człowieka, a przez przyrodę w milionach lat ewolucji biologicznej — fakt. Ale ktoż może stwierdzić, że nie uda się nam akurat tej konstrukcji skopiować? Mniemanie takie byłoby zwątpieniem w potęgę... ludzkiego mózgu. Cała historia cywilizacji wskazuje, że zwątpienie takie nie jest uzasadnione.

Zapewne więc będziemy mogli kiedyś zbudować mo- del mózgu ludzkiego. Najprawdopodobniej osiągniemy to technikami, które dziś zaledwie zaczynają się nam zarysowywać: symbiozą elementów biologicznych (też być może sztucznie stworzonych) z elektronicznymi, może nawet poprzez skopiowanie procesu ewolucji? Już obec- nie dokonywane są w laboratoriach uczonych zdumie- wające eksperymenty z kryształami, które potrafią imi- tować w pewnym sensie rozmnażanie się i tworzenie złożonych struktur biologicznych...

I zapewne mając już w ręce owe techniki, nie zawa- hamy się i nie cofniemy przed stworzeniem „prawdzi- wej” sztucznej inteligencji. Choć co najmniej kilku móz- gów nie warto będzie kopiować...

EPSILON

Na deskach Teatru Ziemi Łódzkiej

ZEMSTA

Podróż kształcą: tak więc wiele skorzystali uczestnicy sesji Klubu Krytyki Teatralnej przy SDP, zorganizowanej ostatnio w Krakowie. W Teatrze Rozmaitości oglądaliśmy „Nos” Gogola w takim kształcie scenicznym, jak gdyby skonstruował go... Witkacy, w Teatrze Kameralnym oryginalnie wesoła, lecz dla poniekąd zbyt może makabryczną sztukę kubańskiego pisarza Moneta „Mniszki”, w Teatrze im. Słowackiego „Człowiek, jak człowiek” znakomitego Brechta, a w Teatrze Ludowym prapremię „Króla Jana” Dürrenmatta — spektakle interesujące zinterpretowane nie mniej interesująco.

Zaproponowane nam również zobaczenie w Teatrze im. Słowackiego „Zemsty” Fredry. Z zaproszenia skorzystałem chętnie, albowiem wraz z milionami innych teatromanów polskich podpisuję się pod twierdzeniem Boya, który kiedyś napisał: „Uważam Fredrę za jedne- go z największych artystów świata, zjawienie się jego w dziejach naszego teatru, zwłaszcza w danej epoce, wydaje mi się jakimś cudem”.

„Zemsta” nie ośmi- gnęła. Zaprezentowano spektakl przyjemny, poprawny, z rzedu jednak tych, które okreś- lamy jako „funkcjonalne przed- stawienie dla młodzieży szkol- nej”.

Tak się złożyło, że kilka dni przedtem, byłem na premierze tej kontuzjowej arcykomedii w Teatrze Ziemi Łódzkiej, wyreży- rowanej przez Hannę Matkowi- cę.

Nie był to spektakl bezbłędny, pamiętałem też kilka zastrze-żeń. Precyzyjną ja jednak teraz znacznie łagodniej, kiedy porów- nam „Zemstę” w wykonaniu krakowskiego Teatru im. Słow- ackiego, bogatego w możliwo-

ci obsadowe i techniczne z „Zemstą” Teatru Ziemi Łódz- kiej — objazdowej sceny, pracu- jącej w warunkach bardzo cięż- kich, przy czym i jego zespół artystyczny, na pewno ambitny, nie składa się wyłącznie tylko z szarych gwiazd: gwiazdy — jak wiadomo — występują bo- wiem teatru stacjonarne.

W związku ze specyfiką tego teatru Ewa Sobolowa nie mogła też zaproponować bardziej mo- numentalnej oprawy scenicznej, lecz potrafiła ją raczej kame- ralnie, co również w pewnym sensie determinuje charakter „Zemsty” łódzkiej. Nie świadczy też najkorzystniej o osiągnię- ciach grającego zespołu, że w tej sztuce, obfitującej w po- pularne role, na czoło wybiła się „funkcjonalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej”.

— Papkin.

Zagrał go z werwą i humorem Marian Harasimowicz. Łgał, ko- loryzował, błaznował z bratową i temperamentem, ze śmieszna- emfazą wygłaszał oświadczenio- wy monolog „Jak w dezercyj Arabii”, a potem z komiczną melancholią żałł się:

„Dawnej młoda panienczka Miłe rzekła kochankowi: Daj mi, luby, kanareczka — A dziś każda swemu powie: Jeśli nie chcesz mojej zguby, Krokodyla daj mi, luby!”.

W pełnej humoru i komizmu, satyry i parodystycznych akcen- tów komedii tej, której zasad- niczą treścią jest spór dwóch szlacheckich pientaczy o mur graniczny, stał rzeczy zasadniczo rolę grają dwaj antagoniści: Czesław Raptusiewicz oraz Re- jen Młuczek. Zarówno Jerzy Sta- zewski jak i Tadeusz Teodor- czyk starali się zaakcentować odrębność ich typów, ich tempe- ramentu, mentalności, a nawet w pewnym sensie, różnicę stanu. Obaż uprawdzicie należę bowiem do szlachty, jednakże Raptusie- wicz reprezentuje raczej deklasu- jącego się karmazyna, a Rejent dorabiającego się szlachcica — szaraka.

Stylowo wyglądała Podstolina (Sabina Mielczarek), przyjemnie — Klara (Jadwiga Derżyńska), Niestety, partner tej ostatniej Warszawa Kmita jako Wacław, trochę sztuczny i bez wdzięku zdradca poważne jeszcze braki warsztatowe.

W sumie „Zemstę” tak potrak- towałem, określam również jako „funkcjonalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej”.

M. JAGOSZEWSKI

Ultraton 300

nowoczesna aparatura
szpitalna z Łodzi

Zespół specjalistów z Łódz- kiej Fabryki Aparatury Elektro- medycznej „Famed-1” skonstru- ował w tych dniach serię pro- typową nowoczesnych aparatu- r do leczenia ultradźwiękami i nazwie „Ultraton 300”. We współczesnej terapii aparaty te mają ogromne znaczenie przy- zębieniu schorzeń reumatycz- nych stawów, mięśni, kości i skóry.

Nowoczesność rozwiązania konstrukcyjnego „Ultratonu” o- nięca przed nim szanse eks- perymentalne.

Produkcja tej aparatury roz- pocznie się jeszcze w bieżącym roku.

Wzrost „Saturna-5” na statek

Amerkańska agencja d/s astronautyki i badania przestrze- ni kosmicznej oświadczyła ofi- cjalnie, iż odłamek rakiety „Sat- urna-5”, która wyniosła statek kosmiczny „Apollo-11” na tra- ktorię lotu na Księżyc, spadł z zachodniolenieckiego statek „Wesegach”. Na szczęście ten statek meteoryt nie wyrzą- dził żadnych szkód na statku.

TAK SIĘ SZCZĘŚLIWIE SKŁADA, ŻE MAMY SIĘ W TYM WYPADKU NA CZYH BŁĘDACH UCZYĆ. PODWARSZAWSKI ZALEW ZEGRZYŃSKI STANOWI TEN PRZYKŁAD — BLISKI I DOSTĘPNY BEZ WERTOWANIA LITERATURY.

Zagospodarowując zalew zegrzyński postępowano w myśl zasady „każdy sobie rzepkę skrobie”. Każda instytu- cja załatwiała sobie prawo własności działki (nie zawsze kupując ziemię z pierwszej ręki), sama kopała studnię i przeprowadzała własny system od- prowadzania ścieków. Przeważnie do zalewu. Z własnej inicjatywy ogradz- ta posiadłość z plażą włącznie, uszczu- plając powierzchnię wypoczynkową „ob- cych”. Kosztowało to wszystko drożej,

ośrodków wypoczynkowych przystąpić można będzie dopiero po napełnieniu zbiornika wodą, a więc po roku 1974—1975. Czasu jest jeszcze niemało. Na razie konfrontuje się opinie, podejmu- je liczne uchwały i... liczy. Zespół Wo- jewódzkiej Pracowni Urbanistycznej w Łodzi opracowuje projekt tego co, gdzie i kiedy ma, czy też powinno sta- nać. Bez opinii Wojewódzkiej Pracow- ni nie zostanie nic nad zalewem wy- budowane. Oby tak się stało. Urbanisci

źródła dobrej wody pitnej jakim bę- dzie. Jeśli instytucje (a zgłoszeń chętnych do wybudowania sobie zakładów „dacz” jest bardzo wiele) nie zo- staną we właściwym czasie odpowied- nie ustawione i pokierowane to może się powtórzyć Zegrze.

Mówi się o budowie nad zalewem nie tylko parterowych letniskowych pawilonów rozrzuconych na dużej przestrze- ni, ale także o wielopiętrowych domach wczasowych, które umożliwią wykorzy- stanie zbiornika również zimą (boje- ry!!!). Coś omaal nie w rodzaju Bala- tonu, ale pod mazowieckim niebem. Jest więc absolutnie konieczna budowa kolektora. Projekt jest w przygotowa-

woda do picia. Żywotny problem dla miasta.

Letnie wywczas nad zalewem za- truć może nam i druga sprawa — zna- czne odosłonięcie dużych partii dna zbiornika w czasie letnich miesięcy, w sezonie par excellence turystycznym — lipcu i sierpniu. Dno zbiornika jest nie równe. W niektórych partiach mogą za- trzymać się ilości wody stojącej — wy- marzone wylegające komarów. Na od- osłonięcia te nie ma rady. Zbiornik po- stawia bowiem nie jako bazę sportów wodnych, ale po to, by latem w na- szych krnach nie brakowało wody. Wyrównać można natomiast jego cza- sę, aby w miejscach gdzie woda będzie ustępowała, nie odkładał się mul i nie następowały procesy gnilne, obniża- jące albo wręcz przekreślające atrak- cyjność turystyczną okolicy. Fachowcy wysuwają kilka propozycji by temu za- pobiec. Są to jednak imprezy na ogół dość kosztowne, a tym samym mało realne w naszych obecnych warun- kach. Nie mogąc z tych względów u- trzymać — przynajmniej na razie sta- lego lustra wody w zalewie — jako po- żądana ewentualność widzi się przepe- rowanie zabiegu polegającego na ze- braniu warstwy ziemi z rozległych pły- cizn i przetransportowaniu jej w inne miejsca, w celu uzyskania odpowied- niego profilu dna, co wpłynie na mniej- sze odosłonięcia wody.

Czasu na to wszystko jest jeszcze niemało... a przynajmniej dostatecznie, by nie doprowadzić do stanu, że ktoś będzie mógł kiedyś uczyć się na na- szych błędach.

A. PONIATOWSKA

Nad wielką wodą...

a wyniki są mierne, jeśli wręcz nie złe. Niebawem też odezwiał się chór skarg na zanieczyszczenie zbiornika, powie- trza itp...

O tych złych skutkach braku rozząd- ku na pewnym etapie piszemy po to, by uwypuklić to wszystko czego chcą uniknąć nasze władze, stojące przed nieodczynnym zadaniem zapewnienia nad brzegami przyszłego zalewu sule- jowskiego godziwych warunków wypo- czynkowych.

W myśl opinii fachowców do budowy

są zdania, że należałoby powołać inwe- stora zastępczego dla realizacji inwe- stycji związanych z zagospodarowaniem turystycznym obrzeży. Mogłaby w tej roli wystąpić jedna z Okręgowych Dy- rekcyj Inwestycji Miejskich.

Zalew sulejowski to zadanie bardzo złożone i skomplikowane. POWSTAJE NIE PO TO, BYŚMY MIELI GDZIE SIĘ KAPAC, ALE — CO PĆ. Drżają roz- parujemy go pod kątem kąpieliska, ale nie w abstrakcyjnym oderwaniu od

niu. Problem jednak w kosztach — 160 milionów. Sprawa budowy kolektora jest więc otwarta nie dlatego, by wato- wać w konieczność takiego przedsię- wzięcia, ale ze względów finansowych. Zastanówmy się jednak czy nie straci- my więcej (nie tylko w złotychkach) budując najpierw domy wczasowe, a potem wlewając przez kilka lat brudy do zalewu, aniżeli gdybyśmy zaczęli od kolektora. Nawet gdyby to miało opóź- nić oddanie całego ośrodka. Bo przy- pominały: zalew to przede wszystkim

Nasze pogotowie reporterskie

Gdy u nas gaśnie światło...

Cisza. Słychać tylko tykanie zegara. Duży pulpit z kilkudziesięciu przełącznikami. Strzałki aparatów pomiarowych nie wykazują wahań.

Cisze w pewnej chwili przerywa głosnik.

— Odstawiamy „10”.
Dyżurny dyspozytorni ruchu monotonnym głosem potwierdza:

— Dobrze, odstawię.

Szczyt poboru prądu elektrycznego, jak każdego wieczora. W dyspozytorni ruchu Zakładu Energetycznego Łódź-Miasto jesteśmy późnym wieczorem. Na dyżurze przy pulpitach siedzą starsi dyspozytornicy Ryszard Szymański i Józef Wróblewski. Zastaliśmy również w pracy za stołkami kierownika dyspozytorni Stanisława Matusiaka.

Oto ich relacja z wczorajszego dnia:

— Dzień minął względnie spokojnie. Trzy pracujące w terenie ekipy po południu na bieżąco usuwały awarie. Teraz wracają już do bazy. W nocy rozpocznie pracę jedna brгада, która działać będzie w mieście, kierowana „zdalnie” radiotelefonem. Większych awarii nie notowaliśmy. Oby do rana był taki spokój.

Każda awaria w mieście notują w centrali specjalne urządzenia. O mniejszych donoszą odbiorcy telefonicznie. Dyspozytornicy czuwają. Reagują na każdy alarm. Podejmują decyzje, wydają polecenia i dyrektywy. A „na głowie” tych ludzi jest całe miasto, wszystkie mieszkania i zakłady pracy. Wiadomo odpowiedzialność...

— Ale nie zawsze możemy pracować w takim spokoju jak dziś. Gdyby „wysiadło” w mieście gdziekolwiek światło, u nas zaczyna się „sądny dzień”. Nie nadążamy z odbieraniem telefonów i udzielaniem odpowiedzi. Niektórzy z odbiorców usiłują nawet rozmawiać z nami w formie — a pan wie, kim ja jestem? To nam nie pomaga w pracy. Najgorsze jednak to awarie urządzeń wewnętrznych budynków. Nasi odbiorcy uważają, że jeśli nie ma światła, to trzeba dzwonić do elektrowni. A nasze brądy usuwają awarie i zaistniałe w instalacji tylko do głównego licznika. Wewnątrz domów powinni i muszą zrobić to elektrycy właściciele posesji, tj. ADM, spółdzielni lokatorskich itp. A swoją drogą, tych elektryków można szukać i ze świecą ich się nie znajdzie. Zwiększa w dni świąteczne!

Odebraliśmy telefon z ul. Gersona 5a (blok 206).

Brodząc w śniegu i wodzie odszukaliśmy budynek. Stwierdziłmy — w suterenie z nie szczelnej rury wodociągowej cieknie leje się woda. W mieszkaniu 84 pękła rura kanalizacyjna, zalany jest sufit. Lokatorzy dla większego bezpieczeństwa siedzą bez światła, boją się, że nastąpi zwanie w instalacji.

A ADM nr 5, gdzie interweniowali, nie spieszy się z pomocą.

„Orbis” gdy po remoncie otworzy podwoje...

Niedawno zniknęły nareście sprzed remontowanego od maja ub. roku lokalu „Orbis” przy ul. Piotrkowskiej szpeczące deski. Wewnątrz prowadzone są dalej roboty. Wczoraj uzyskaliśmy na ten temat bardzo ciekawych informacji, które chcemy przekazać naszym Czytelnikom.

Nowy lokal „Orbisu” zapowiada się jako najpiękniejszy przy ul. Piotrkowskiej. Będzie on zbudowany z aluminium, szkła i szarego granitu. Front zostanie oszklony dwoma ogromnymi szybami wielkości 5 na 3 metry. Szkło będzie miało grubość 12 mm, podobnie jak używane do szklenia okna. Elewacje tworzyć będzie polewany szary granit. Na dachu budynku znajdzie się białe kity napis: „Orbis” wzdłuż całego frontonu. Pulsujące światłem litery będą miały dwumetrową wysokość. Jednocześnie neon z napisem: „Orbis” umieszczony będzie na narożniku tego budynku.

Z ulicy widoczne będzie całe wnętrze. Z oszklonego hallu wchodzić się będzie na lewo do pomieszczenia usług turystycznych, na prawo do kas. W części ki turystycznej ściana o wymiarach 14 na 4 m zajmie płaskościana z aluminium, której autorem jest rektor PWSSP w Łodzi, prof. Zdzisław Głowacki wraz ze swym asystentem artystą - plastykiem Tadeuszem Siliwskim. Ci sami projektanci opracują element dekoracyjny z mosiądzu, który ozdobi salę klubową oraz fakturowaną ścianę drewnianą wzdłuż 10 kas. Wnętrze nowoczesnego lokalu „Orbisu” podzielone będzie pięcioma szklanymi ścianami. Harmonizującym uzupełnieniem będą specjalne meble, wykonane również z drewna i aluminium.

Głównym projektantem całości jest artysta-plastyk Wszechław Horbaczewski. Wnętrze lokalu będzie miało bardzo przyjemne oświetlenie ukryte w stropach. Podłogi wykonane z stropu z pięciokolorowego granitu ułożonego w geometryczne wzory.

Obecnie kończy się montaż ciężkiej, skomplikowanej konstrukcji metalowej, do której zużyto 15 ton stali. Wkrótce rozpocznie zostaną inne roboty, z tym, że ogromne szyby wykonane zostaną na specjalne zamówienie w hucie, a elementami dekoracyjnymi z metalu i drewna w pracowni artystów plastyków.

Oddanie do użytku pięknej, nowoczesnej siedziby „Orbisu” przewidziane jest w IV kwartale br. W nowym lokalu cały personel będzie występował w odzieży zaprojektowanej przez doświadczalne zakłady działające przy PWSSP. (Kas)

Kto lubi Górna?

Rok ubiegły upłynął pod znakiem dalszego rozwoju czy nowych społecznych na Górnej: rozwoju, rozbudowy i kompleksowego porządkowania i uupiększenia dzielnicy. Ogólna wartość społecznej pracy wyniosła w roku ub. 20 mln. 438 tys. zł, tj. o ok. 70 proc. więcej niż zakładano przy ustalaniu planu. 125 tys. osób przepracowało społecznie 518 tys. roboczogodzin.

Co się kryje za tymi liczbami?

▲ oddana w tym sezonie skoczni narciarska na Rudzkiej Górze ▲ przygotowany teren pod trybunę dla publiczności na stadionie „Tęcza”

NTU 303-04

odpowiada w godz. 10-11

WYŻYWIENIE BEZPŁATNE

CZYTELNICZKA: Czy kucharki zatrudnione w przedszkolach gromadzkich są zobowiązane płacić za wyżywienie? Pracuje na terenie powiatu łódzkiego.

RED.: Kucharki jak i cały personel administracyjny - gospodarczy, nie są zatrudniane przez inspektoraty, ale przez miejscowe rady narodowe. Jednak według informacji posiadanych przez inspektorat Oświaty Prez. PRN wyżywienie otrzymują one bezpłatnie.

TŁUMACZ INSTRUKCJI

CZYTELNIK: Ile złotych miesięcznie może zarabiał emeryt, zatrudniony jako tłumacz instrukcji używania maszyn i urządzeń srowadzanych z zagranicy?

RED.: Do 750 złotych miesięcznie, czyli tyle ile każdy inny emeryt i rencista.

▲ budowa parku w osiedlu 1 Maja ▲ 5.990 m kw. chodników i 60 m kw. trylinki na 18 ulicach ▲ nowe zieleńce i trawniki o powierzchni 3 ha ▲ 589 drzew, 13.378 krzewów 1800 róż ▲ 65 wyremontowanych pomieszczeń ogólnego użytku ▲ wyremontowane 328 izby lekcyjne.

To tylko niektóre z prac. Można do tej listy dołączyć jeszcze wiele np. naprawę mebli i pomocy naukowych w szkołach, uporządkowane księgozbiory w bibliotekach, wiele hektarów uporządkowanego terenu wokół zakładu pracy, instytucji, szkół, przedszkoli i nowych osiedli mieszkaniowych.

Udział w tej pracy brały zakłady przemysłowe, młodzież ZMS-owska, harcerze. Poważny wkład dały komitety by blokowe, i domowe oraz terenowe komitety porządkowania dzielnicy. Stanowiły one zasadniczy trzon działalności społecznej, opierały się na szerokiej więzi z mieszkańcami dzielnicy. Z ich inicjatywy przepracowano 232.190 roboczogodzin, a wartość tej pracy obliczono na ponad 3,5 mln. zł.

W roku ubiegłym wydano 999 książeczek uczestnika pracy społecznej. 147 osób wyróżniono odznaką uczestnika pracy społecznej: 77-złotą, 49-srebrną i 21-brązową.

(eo)

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 65
Straż Pożarna 98
Pogotowie Ratunkowe 06
Pogotowie MO 07, 400-00, 500-00

TEATR

WIELKI — godz. 17.30 „Cyrulik sewilski” (przedstawienie zamknięte)
POWSZECHNY — g. 17 „Piaszcz”
NOWY — nieczynny
MALA SALA — godz. 20 „Księżyc święci nieszczęśliwym”
JARACZA — godz. 19 „Irydion”
JARACZA (w sali Teatru Romantyczny) — godz. 15, 18.30 „Pan Jowialski”
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Ade la i stressy”
OPERETKA — godz. 19 „Skrzydlaty kochanek”
ARLEKIN — nieczynny
PINKIO — godz. 17.30 „Niesieki piesek”

MUZEA

HISTORIA WŁOKIENICTWA (Piotrkowska 232) godz. 10-17
SZTUKI (Wieckowskiego 36) — godz. 11-19
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) — czynne od godz. 12-18
HISTORIA RUCHU Rewolucyjnego — nieczynne
KATEDRY EWOLUCJONIZMU UL (Park Sienkiewicza) czynne od godz. 10-17
ŁÓDZKIE ZOO — czynne od godz. 9-16 (kasa czynna do 15.30).

KINA

BALTYK — „Zawodowcy” od lat 14 (USA) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
LUTNIA — „Gwiazdy Egeru” od lat 14 (weg.) godz. 16, 19
POLONIA — „Złota Łódź pod-

Z „Dziennikiem” i „Turystą” w nieznane



Przed kuligiem.

W ostatnią sobotę karnawału „Dziennik Łódzki” wraz z „Turystą” wywiozł swoich Czytelników „w nieznane”. Dopiero o godz. 15 nie było widać wózków co do celu podróży. Trzy autokary zajęły na Święta Karnawalne. Tu czekało już na lodzian 20 sanek. Prawie godzinny kulig, który wiodł przez uroczy teren ośnieżonego Parku Narodowego w Górach Świętokrzyskich, na pewno każdy z uczestników zaliczył do swych najmilszych przeżyć. Pojem domu wycieczkowym PTT-K na rozrzewie był bigos, a następnie odjazd autokarami do Kielc. Po drodze odbyło się losowanie na kupony, wycieczka w „Dziennik”, niespodzianek...

Na uczestników naszej imprezy czekały wygodne pokoje w hotelu „Centralnym”. Czasu było dość, aby rozlokować się i przygotować do karnawałowego balu. W przyjemnej restauracji hotelowej tym razem wszystkie miejsca zarezerwowano dla lodzian. Wśród gości znaleźli się dziennikarze reprezentujący

„Trybuna Ludu” i miejscowa gazeta „Słowo Ludu” oraz dyrektor kieleckiego Oddziału „Turysty”. Tablice prowadziły sympatyczny wodzirej.

Najciekawsze i najbardziej ciekawe tańczone „kazaczoka”. Uczestnicy balu dedykowali organizatorom imprezy — „Dziennik Łódzkiemu” i „Turysty” tango „Chryzantemy złociste”.

W niedzielę o godz. 9 wszyscy stawili się na smacznym śniadaniu w hotelowej kawiarni. W niedzielnym wydaniu „Słowa Ludu” można było już przeczytać o tym jak wesoło bawili się lodzianie na imprezie „Dziennik” w „Centralnym”. Po śniadaniu przejeżdżka autokarami do Kielc, by ponać przeszłość, teraźniejszość i przyszłość tego gościnnego miasta.

Po godzinie 15 autokary ruszyły w kierunku Łodzi. Po drodze przystanek w Oblegorku, gdzie tutejsze muzeum przybliżyło nam postać wielkiego pisarza Henryka Sienkiewicza.

Łódź powitała nas zgodnie z programem — o godz. 20. O tej samej porze przed lokalem „Turysty” zajęły autokary wiozące naszych Czytelników, którzy bawili w niedzielę w stolicy na „Podwieczorku przy mikrofonie”. Obudwie imprezy powołały uczestnikom beztrudno połączyć się z karnawalem 1970. Przecież to już dziesiąty tradycyjny „osiątki”.

W. KASPRZAK

Foto — A. Wach



Najsympatyczniejsza para.

Odnaczenia dla handlowców

Na uroczystej akademii, która z okazji Dnia Handlowca odbyła się w niedzielę w Teatrze Nowym, najbardziej zasłużeni w pracy zawodowej i społecznej otrzymali wysokie odznaczenia. Złote Krzyże Zasługi otrzymali: J. Łuczak, Z. Molik, L. Muszyński, T. Ołbiński, L. Rżanek, W. Sobotkowski, S. Piskorz, Z. Wojciechowski, I. Wojciechowska, Srebrne Krzyże Zasługi: A. Fajkowski, H. Fijałkowski, E. Florczak, R. Górko, J. Kubiński, P. Ladykowska-Zys, A. Pawłowska, J. Piatek, R. Reimant, J. Strzycki, Kowski, W. Szado, L. Badowska, K. Głównowska, F. Szerement, St. Janikowski, St. Janikowski, St. Pikała, St. Robaszkiewicz, A. Ryzel, F. Kuźniak, J. Rurazowa. Ponadto 31 osób otrzymało Brązowe Krzyże Zasługi.

Wrecono też 7 złotych i 6 srebrnych odznak związkowych. Ponadto trzy osoby otrzymały Odznaki im. Janka Krasińskiego (dwie srebrne i jedną brązową).

(Kas)

Co dzień niesie

„Dzień Kultury CSRS” — w LDK (Traugutta 18). Początek o godz. 18. W programie prelekcja red. Witolda Rutkiewicza z warszawskiej TV nt. „Jerzy Szlitr — aktor, kompozytor i piosenkarz”, połączone z prezentacją piosenek; projekcja filmu „Koniec proboszcza”, reż. Ewald Schorma; otwarcie wystawy reprodukcji malarstwa czeskiego i słowackiego.

„Bojkot” PKS?!

Pomysł za 25 złotych

Konia z rządem temu, kto potrafi odpowiedzieć na pytanie, gdzie dowiedzieć się o rozkład jazdy autobusów PKS. Wiadomo, kiedyś można było wstąpić do „Orbisu” i samemu zajrzeć do rozkładu. Teraz można spytać o to na dworcach autobusowych, lub telefonicznie. Ale wszystko to w dzień. A w nocy...

W nocy żaden z telefonów nie odpowiada. Głucho uszedzie i tylko pod numerem 517-20 można usłyszeć głos jakiegoś zaspagnego portiera, który nigdy nie wie i rzeczowo odpowiada, że... tu nikogo nie ma...

Nieco inaczej odpowiada Biuro Obsługi Podróżnych pod numerem 581-11. U nas — powiadają tam — możemy poinformować tylko o odjazdach pociągów. Mamy tu wszystkie roz-

kłady jazdy PKP, ale o PKS nic nie wiemy...

Bywa, że wiedy rozżaleni podróżni dzwonią do redakcji. Zgłaszamy się wtedy, ale, niestety, nie informujemy, przyrzekamy, że będziemy interweniować, że może w przyszłości itp.

A przecież tak niewiele trzeba, aby zaspokoić w tym zakresie potrzeby wielkiego miasta. Wystarczy, by Biuro Obsługi Podróżnych stało się prawdziwym biurem i aby posiadało egzemplarz rozkładu jazdy PKS. Pracownicy tam zatrudnieni i tak dyżurują przez okrągłe 24 godziny i mogą informować spóźnionych podróżnych. Do tego niepotrzebne są etaty, potrzeba odrobiny dobrych chęci i jednego rozkładu jazdy za złotych polskich 25!

(hz)

CO? GDZIE? KIEDY?

wodna” od lat 14 (ang.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WISLA — „Operacja Beigrad” od lat 14 (jug.) godz. 10, 12, 14, 16 „Szkice warszawskie” od lat 16 (pol.) godz. 18, 20
WŁOKNIARZ — nieczynne
WOLNOSC — „W królestwie ducha gór” od lat 11 (jug.) godz. 10, 11.45, 13.30, „Porwany przez mafię” od lat 16 (wł.) godz. 15.30, 17.45, 20
ZACHETA — „Zdobyc” od lat 18 (fr.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
STYLLOWY — Tylko dla kin studyjnych „Wzrosłszy świat” od lat 16 (NRD) godz. 15.45, 18, 20.15
STUDIO — „Tajemnice wulkanów” od lat 11 (fr.) godz. 17.15, „Pustelnia parmeńska” od lat 14 (fr.) godz. 19.30
ADRIA — Pożegnanie z tytułem „Towarzysz regent” od lat 12 (czech.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
TATRY — „Długie lodzie Wilkinów” od lat 14 (ang.) godz. 10, 12.30, Bajki (zestaw) godz. 15, 16. Kino polskich filmów „Człowiek z M-3” od lat 14 godz. 17, 19.15
GDYNIA — „Miecz dla króla” od lat 7 (USA) godz. 10, 11.45, 13.30, 15.30, „Tylko umary od powie” od lat 16 (pol.) godz. 17.30, 19.45
LDK — „Kobieta owad” od lat 16 (iap.) godz. 14.15, 17, 19.45
CZAJKA — „Skok” od lat 16 (pol.) godz. 17, 19
DKM — „Cztery damy i as” od lat 15 (fr.) godz. 16, 18, 20
ENERGETYK — nieczynne
HALKA — „Lesna symfonia” od lat 7 (radz.) godz. 15.45, „Siedmiu braci Cervi” od lat 14 (wł.) godz. 17.45, 20

1 MAJA — „Jeżyk zwierząt” od lat 11 (radz.) godz. 15, „Dwa tygodnie we wrześniu” od lat 16 (fr.) godz. 17.45, 20
ŁĄCZNOŚĆ — „Amerykańska żona” od lat 16 (wł.) g. 18
MŁODA GWARDIA — „Kochać” od lat 18 (szw.) godz. 19, 12.15, 14.30, 17, 19.30
MUZA — „Jarebina czerwona” od lat 14 (pol.) g. 15, 17.30, 20
OKA — „Siedem razy kobieta” od lat 18 (wł.) g. 15.30, 17.45, 20
POLESIE — „Kolumna Trajana” od lat 14 (rum.) godz. 17, 19
POPULARNE — „Wyzwanie dla Robin Hooda” od lat 11 (ang.) godz. 15, 17.15, 19.30
PRZEDWIOSNIE — „Topkap” od lat 16 (USA) godz. 17, 20
POKOJ — „W pełnym stońcu” od lat 18 (fr.-wł.) godz. 15.30, 17.45, 20
PIONIER — „273 dni poniżej zer” od lat 11 (pol.) godz. 15.45, „Strzały o zmierzchu” od lat 16 (USA) godz. 17.45, 20
REKORD — „Bunt na Bounty” od lat 14 (USA) godz. 10, 14, 18
ROMA — „Za mną kanalie” od lat 14 (NRD) g. 10, 12.30, 15, „Panna młoda w żalobie” od lat 18 (fr.) godz. 17.30, 20
SOJUSZ — „Za frontem” od lat 11 (radz.) godz. 17, 19
SWIT — „Ostatni watażka” od lat 14 (bulg.) godz. 10, 12.30, „Piękna Angelika” od lat 16 (fr.) godz. 15, 17.30, 20
STOKI — „Beniamin, czyli pamiętnik enobliwego młodzieńca” od lat 18 (fr.) godz. 15.30, 17.45, 20

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 127, Turwina 59,

Konkurs wystaw

Kolejna wystawa konkursowa oznaczona numerem 20 mieści się przy ul. Piotrkowskiej 154. Na konkurs, który trwa tylko do 10 bm. wplynęło już wiele odpowiedzi, a ciągle napływają dalsze. Przypominamy — ilość nadesłanych kuponów jest nieograniczona. Na zwycięzców czekają cenne nagrody.

(zbk)

KUPON

Imię i nazwisko _____
Dokładny adres _____
Najbardziej podoba mi się wystawa nr _____
przy ul. Piotrkowskiej nr _____

Rzgowska 147, Limanowskiego 37, Zielona 28, Pl. Wolności 2, Cieszkowskiego 5.

DYŻURY SZPITALI

I Klinika Pol.-Gin. AM, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — chore z dzielnicy Górna.
II Klinika Pol.-Gin. AM, ul. Sterlinga 13 — chore z dzielnicy Śródmieście z rejonowych poradni „K”, ul. Nowotki 80 i Kocińskiego 32.
Klinika WAM, ul. M. Fornalskiej 37 — chore z dzielnicy Polesie i Śródmieście z rej. poradni „K”, ul. Piotrkowska 107 i Piotrkowska 269.
Szpital im. H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34/36 — chore z dzielnicy Bałuty.
Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7/9 — chore z dzielnicy Widzew.
Chirurgia południe — Szpital im. Pasteura (Wigury 19)
Chirurgia północ — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej (Sporna 35/50).
Chirurgia szczekowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Centralny Szpital Klin. WAM (Zeromskie go 113).
NOCNA POMOC LEKARSKA
Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66. Z dniem 19.11.1970 r. Stacja Pogotowia Ratunkowego została przeniesiona z ul. Leżnickiej 6 do własnej siedziby przy ul. Sienkiewicza 137.

Szturm studenckich teatrów

A więc ruszyło w teatrach studenckich! Wszystko zapowiada, że najbliższy rok będzie bogaty w premiery STUL „Pstrąg”, „Cytryny”, „Fonem”, Teatru „77” i innych.

Jest to plon długofalowej pracy RO ZSP i innych agend tej organizacji, a także OZS ZMS. Zaczęło się od dyskusji po ostatnich dwu Łódzkich Spotkaniach Teatralnych, które nie dwuznacznie wskazywały na ostatecznie studenckiego ruchu teatralnego w Łodzi.

teatrów

W sukces przyszedł też Teatr im. Jaracza, który zdecydował się oddać do dyspozycji studentów dwa razy w miesiącu swą Małą Salę. Pierwsze spektakle — „Ziemie jałowa” wg T. S. Eliota i „Po koleździe” J. Harasymowicza w wykonaniu STUL „Pstrąg” obejrzymy na tej scenie dziś, o godz. 19.

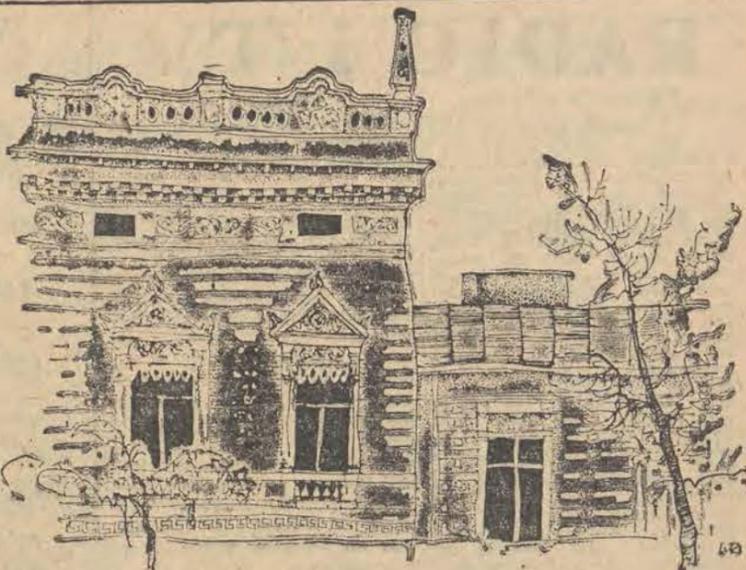
barwą rzeczy”. RO ZSP ma zamiar zapraszać na występy na tej scenie również czołowe teatry studenckie z całej Polski.

Bardzo to miły gest ze strony Teatru Jaracza. Miły i dobrze wykalkulowany. Z całą pewnością środowisko akademickie ściśle związane z tym teatrem. Będzie on zresztą wkrótce objęty, na wzór Teatru Wielkiego, akcją premier studenckich.

A tymczasem wszystkie teatry studenckie przygotowują kolejne swoje spektakle. Teatr „77” — przedstawienie pantomimiczne oraz „Rosjo, zono moja” wg A. Biłoka. STUL „Pstrąg” — „Pater noster” Kaj zara, „Kolejce głów” wg J. Prevarta oraz „Miniatury” Kafki. STS „Cytryna” — „Szymona Słupnika” Andrzeja Marczewskiego zaś ST „Fonem” — „Karnet balowy” M. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej i „Testament” wg J. Mesliera.

Ilość zapowiada się więc imponująco. Nie wątpimy, że pojdzie za nią i jakość. (Kat)

KONDEK



Piotrkowska 179. Jędnopiętrowy dom zbudowany około 1897 roku wg proj. Fr. Chelmińskiego. Dziś mieści się w nim Biblioteka Pedagogiczna.

W Łodzi na temat ulicy Piotrkowskiej — stanowiącej jak gdyby symbol tego miasta — toczy się w dalszym ciągu gorąca dyskusja: jedni są za całkowitym zmodernizowaniem Piotrkowskiej, tak aby „stała się godną wielkości i rangi naszego miasta” inni natomiast proponują, by lwia jej część zachować dla przyszłości w stanie nie zmienionym jako pewnego rodzaju urbanistyczny skansen.

Ci, którzy lansują tę ostatnią propozycję, otrzymali ostatnio cenny argument podbudowujący ich stanowisko: oto ukazał się (wydany pięknie i estetycznie przez Wydawnictwo Łódzkie) album czołowego plastyka łódzkiego, laureata nagrody artystycznej naszego miasta Wacława Kondka pt. „Ulica Piotrkowska”.

Mieszkający w Łodzi od dwudziestu już lat artysta do strzegli osobliwy urok (a może oryginalność?) jej głównej ulicy, który też zafascynował go.

„Bo — zwierza się w swoim odautorskim wstępie — zebrały się tutaj formy z całego świata, cywilizowanego świata XIX wieku. Formy, o których historyk sztuki wyraża się z obrzydzeniem i wzgardą — formy nie mające nic wspólnego z oryginalnością — z wyjątkiem bardzo nielicznych domów secesyjnych — formy kradzione, zapożyczone lub podpatrywane i beczelnie przenieszone z gotowych już wzorów.

na Piotrkowskiej

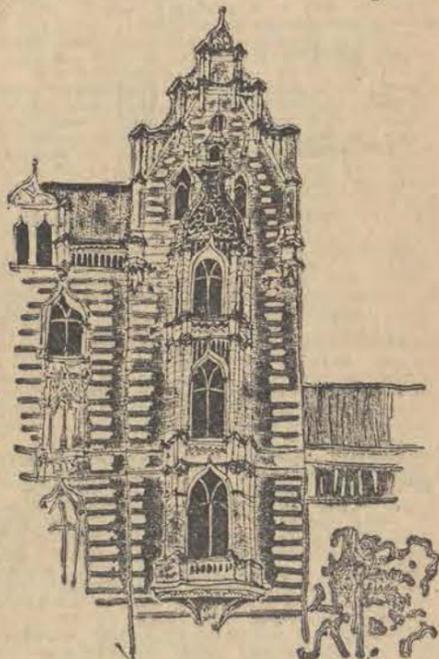
Piotrkowska 99. Trzypiętrowy dom z mansardą zbudowany w 1898 r. wg projektu G. Landaua — Guten tegera.

rów. Bo łódzki kamienicznik, fabrykant dawał na to swoje pieniądze i nie lubił rzeczy nowych, niepewnych, uwielbiał stare, już wypróbowane.

Ale w tym całym szaleństwie tkwił jakiś swoiste piękno — niepiękno, jakiś niepowtarzalny charakter, zabawne zestawienie kształtów i barw, walczących między sobą o lepsze”.

To „piękno-niepiękno”, ten „niepowtarzalny charakter” ulicy Piotrkowskiej (który może za kilkadziesiąt lat stanie się legendą), utrwalił Kondka w swoim albumie typu zdecydowanie artystycznego, starając się transponować realia w dzieło sztuki.

Artysta opanował znakomicie technikę grafiki. Nie musi więc rangi swoich prac podnosić sztucznie przez stosowanie bardzo wyrafinowanych środków artystycznego wyrazu. Operuje kreską prostą, kładzioną bardzo swobodnie, lecz nieomylnie. Jego mistrzowskie rysunki piórem potraktowane impresjonistycznie, czasem szkicowo, bogate



są też w walory linearne i kompozycyjne.

Tak zestawiony i wydany album usatysfakcjonuje zarówno zwawców sztuki jak i łódzkich patriotów lokalnych. Dodajmy jeszcze, że pewnego rodzaju uzupełnienie plastycznych wypowiedzi Kondka stanowi tu pełne erudycji studium o przeszłości ulicy Piotrkowskiej pióra znanego pisarza łódzkiego Tadeusza Chrościelewskiego.

Kondek zamaryzył kłedyś, że stworzył graficzną trylogię o naszym mieście składającą się z trzech części: „Ulica Piotrkowska”, „Pałacyki łódzkie” i „Stare łódzkie fabryki”. Pierwszą część swojej trylogii zrealizował już. Czekamy teraz na dalsze.

M. JAGOSZEWSKI

Nowy numer „Osnowy”

Treść ostatniego numeru łódzkiego periodyka „Osnowa” zestawiono bardzo różnorodnie, uwzględniając problemy z różnych dziedzin. Tak więc obok opowiadań i wierszy T. Chrościelewskiego, W. Jazdyńskiego, H. Jachimowskiego, J. Huszczy, S. Skoniecznego, J. Koprrowskiego, R. Lobody i innych — artykuły, których już same tytuły są bardzo znamienne. Wg: „Portret królowej” W. Rymkiewicza, „O kicz” H. Brocha, „Wieczność prawdziwości a niektóre aspekty czasu” I. Szumilewicz, „25 lat nauki historycznej w Łodzi” W. Bortnowskiego, „Socjologia łódzka” J. Lutyńskiego, „Politechnika Łódzka — gospodarcze narodowej” Edwarda Szwarczajtyna itd. Dalej re-

senzje, kronika — rozbudowana bardzo szeroko.

Ważne, że redaktorzy „Osnowy” nie zamykają się w opłotkach naszego miasta, ale szukają tematyki szerszej. Do wodzi tego artykułu J. Koprrowskiego — „Co wiemy o literaturze niemieckiej” a i esej Ilii Erenburga „Psychologia twórczości”, jak gdyby nawiązujący do uwag, jakie padały na ostatnim plenum Zarządu Związku Literatów Polskich zorganizowanym w Łodzi.

Tym razem numer „Osnowy” zdobią reprodukcje prac jednego z czołowych artystów łódzkich — S. Fijałkowskiego. Interesujące studium o twórczości jego napisał W. Borowski. M.

Finlandzkie studia

Utalentowany artysta łódzki Kazimierz Kędzia od dłuższego już czasu bawi w Finlandii — ściślej mówiąc w Tampere, gdzie nawiązał kontakty z tamtejszą firmą TAKO. Celem pobytu jego jest projektowanie i poznanie fińskiego systemu projektowania opakowań, w której to dziedzinie Finlandia wyprzedza nasz kraj. „W TAKO — pisze do nas Kędzia — poza projektowaniem głównie polskich jak i fińskich opakowań na eksport, poznaje dokładnie zakłady produkcyjne i metody stosowane w poligrafice przy użyciu fotografii kolorowej, diapozytywów i werranegatywów”.

Warto dodać, że między władzami miasta Tampere i Łodzi nawiązane już dawniej kontakty, w związku z czym w bieżącym roku dojdzie do zorganizowania wymiany wystaw malarstwa i grafiki artystów łódzkich i artystów z Tampere. W sprawie tej uzgodniono już warunki. Niezależnie od tego w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Tampere 7 lutego otwarte indywidualną wystawę malarstwa i grafiki Kazimierza Kędzi, która trwać będzie do 25 bm. (M)

Na ekranie TV NORA

Zaczęła się chyba dobra pasja łódzkiego Teatru TV. Oby nie zapeszył! W krótkim czasie po starannie przygotowanym spektaklu „Tam i gdzie Indziej” S. Fleszarowej-Muskat, obejrzymy w ostatni piątek „Nore” Ibsena.

„Nora” nie jest dziś dla reaktorów wdzięczną propozycją. W swoim czasie dramat ten wywołał skandal obyczajowy — autor musiał zmieniać jego zakończenie, bo zbyt drażliwie mieszczańskie poczucie moralności. Dziś cała afera ze stałozwanym podpisem traci już myślnik. Na prawie znam się tyle, co każdy przeciętny obywatel, myślę jednak, że teraz każdy się wzięłby pod uwagę pobić ki czynu Nory i uwolnić ją od winy i kary. Stąd trudność — główny motyw wyblaki, nie przemawia do współczesnych. W czasach Ibsena Tornwald był człowiekiem bezdusznym, dziś ocenilibyśmy go jako wzbudającego zdziwienie maniaka.

Jak więc grać „Nore”? Chyba już tylko jako swoisty dokument obyczajowy. Tym też chyba tropem poszedł reżyser łódzkiego przedstawienia — Witold Zatorski, osadzając rzecz całą w jej epoce, na ściszo-ny tonach, nie śląc się na jakiegokolwiek współczesności problemu, Bogusław Sochnański, niezbyt może przekonujący w drugiej połowie III aktu, w całej reszcie spektaklu świetnie grał Tornwalda — człowieka przostodusznego, ale i dość ogra-niczonego. Do osiągnięć aktor-skich trzeba zaliczyć potraktowanie roli Banka przez Mirosława Szonera. Ostra, mocno zarysowana postać Krogstadta stworzył Wojciech Piłarski. A Nora, postać tytułowa? Z wdzięklem, bez przerysowań, z właściwą sobie subtelnością, zagrała ją Wanda Chwiłkowska. Chętnie częściej się oglądałi te aktorkę na małym ekranie.

Krystynę grała Izabela Piętkowska; tym razem jednak mnie nie przekonana. Na usprawiedliwienie dodam, że nie jest to rola najbardziej zniejsza — także Ibsen nie włożył w nią serca. Ciepło za to wspomnęam w drobnej rólcie Marianny — Jadwigę Andrzejewską. J. KATARASIŃSKI

Obiecanki cacanki...

Jak wiadomo, telewizyjna „Giełda Piosenek” została zreorganizowana. Piosenki typowane są przez poszczególne redakcje radiowe i telewizyjne, głoszący jurorzy z kilku miast itd., itp. A poza tym „Polskie Nagrania” zapowiedziały, iż następnego dnia po każdej imprezie ukazał się płyty z nagraniami zdobywców czterech pierwszych miejsc.

Płyta z ostatniej giełdy ukazała się. Dziwnym jednak trafem nie ma na niej, wbrew zapowiedzi, dwu piosenek, które zajęły ex aequo II miejsce — „Wielkie wesele” Korcza i Gorzelskiego w wykonaniu Zofii Kamińskiej oraz „Cóż wiemy o miłości” Kluczyka i Lecha, z repertuaru „Trubadurów”. Inym, nie mniej dziwnym trafem, znajdujemy za to na płycie utwory umieszczone przez jurorów na V i VI miejscach tabeli...

Wyższa Szkoła Rolnicza W LUBLINIE. W terminie od 15 stycznia do 15 marca 1970 r. przyjmują zgłoszenia na STUDIA ZAOCZNE dla pracujących na Wydziale Rolniczym oraz na Wydziale Zootechnicznym. O przyjęciu na studia mogą ubiegać się kandydaci: - pracujący w produkcji rolnej i pokrewnych instytucjach, - pracujący w indywidualnych gospodarstwach rolnych, - nauczyciele szkół rolniczych i podstawowych na wsi, - posiadający roczny staż pracy w rolnictwie. Podania przyjmuje Dziekanat Wydziału Rolniczego i Dziekanat Wydziału Zootechnicznego WSR w Lublinie, ul. Akademicka 13-b.

OGŁOSZENIA DROBNE. SAMOCHÓD „Wartburg 1000” sprzedam. Stan idealny. Gnieźnieńska 19 m. 1 (boczna Lutomińska). MASYNE dziewiątką okrągłą Ø 95 cm, overlock i dwugłównę — sprzedam. Przybyszewskiego 211 m. 6 Kucharski 82713 g. BETONIARKĘ — 150 fa brycznie nowa, stół wilebracyjny, formy na pustaki i kregi sprzedam. Łódź, Porzeczkowa 25. MAGIEL elektryczny — sprzedam. Łódź, ul. Złot no 49 82626 g. PIANO sprzedam. Kasprzaka 57 m. 27 82620 g. STYLOWY fotel (złoty) i stółik z białym marmuru rowym blatem — sprzedam. Traktorowa 90 m. 45, bl. 237a 82605 g. MEBLE jasne mało używane: kredens, stół, 6 krzesel, tapczan, stolik pod telewizor — sprzedam. Cena 5.000 zł. Tel. 442-81 Gagarina 21 m. 19. SPÓŁDZIELCZE M-4 w Szczecinie zamienie na mniejsze w Piotrkowie Trybunalskim. Władomość: Piotrków, telefon 33-20. 2 POKOJE z kuchnią, wszystkie wygody (bez c. o.) i kawalerkę w blokach, zamienie na 2 pokoje z kuchnią w blokach. Oferty „82560” Prasa, Piotrkowska 96.

KAWIARNIA AJENCYJNA. Oddam w dzierżawę szatnię. Oferty do dnia 15.II. br. składają w Biurze Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „82706”. ZGIERZ — 2 pokoje z kuchnią w blokach, zamienie na mieszkanie w Łodzi. Oferty „82577” Prasa, Piotrkowska 96. MŁODY inżynier poszukuje pokoju. Dzwonić 221-67 (przed południem). POKÓJ, kuchnia, blok i pokój stare budownictwo zamienie na dwupokójowe, rozkładowe w blokach. Oferty „82619” Prasa, Piotrkowska 96. POKÓJ zamienie na dwa pokoje lub pokój z kuchnią. Oferty „82621” Prasa, Piotrkowska 96. MALŻENSTWO bezdzietne poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty „82624” Prasa, Piotrkowska 96. POKÓJ, kuchnia, blok (36 m kw.). V piętro (brak windy) — śródmieście, zamienie na większe — blok. Oferty „82612” Prasa, Piotrkowska 96. MATEMATYKA, fizyka mgr Niepokojczycki, tel. 533-20 82512 g. WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy: kreśleń budowlanych, maszynowych, kosztorysowania i inwestycji — przyjmuje szeregówywnych inżynierów i pisemnych uczniów. „Wiedza” Kraków, Wesoła 11 1042 k Z, Morecz 82565 g.

MATEMATYKA — 257-57, mgr Piuskowski 82185. MATEMATYKA, fizyka. 213-83, mgr Wende. ANGIELSKI — 256-53 Pa wluł, 8-16 82600 g. HISTORIA — przygotowawnie do egzaminów, język polski — zakres szkoły podstawowej, mgr Denel, 390-68 82587 g. STUDENTKA poszukuje pracy od godz. 16.30. Oferty „82586” Prasa, Piotrkowska 96. POTRZEBNA pomoc domowa w godz. 8-13, Swierczewskiego 25 m. 8 Zgłoszenia po godz. 17. OPIEKUNKA do rocznego dziecka na dziesięć godzin dziennie potrzebna. Konstytucyjna 11-37. Zgłoszenia po siedemna stęj 82597 g. WYPOŻYCZALNIA sukien ślubnych wieczorowych. Obroniców Stalin-gradu 32, Podnieśńska SPÓŁDZIELNIA Pracy „Czystość” w Łodzi wykonuje usługi w mieszkaniach prywatnych w godz. 6-21; wstrzelwanie kotków stalowych w płyty betonowe, zakładanie kamizy, ram, firan, zaston. Zgłoszenia: ul. Wieckowskiego 66, tel. 273-96. Informacja tel. 212-37 lub bezpośrednio w siedzibie punktu pralni cze s-pni „Czystość”. ZALUZZE drewniane (wą skłania kłepka) wykonuje stolarnia Łódź, Przybyszewskiego 102, tel. 417-27.

RADIO i TV

WTOREK, 10 LUTEGO

PROGRAM I

8.00 Wład. 8.10 Publicystyka i mgieł dzynarowa. 8.15 Plebiscytowa piosenka m-ca. 8.19 Muzyka muzyczna. 8.44 Koncert reklamowy. 9.00 Dla kl. V „Ziemniaki mówią” — słuch. 9.30 W. Kolanowski — Władzanka melodii. 9.40 Dla przedszkolki „Kopciuszka” — słuch. 10.00 Wład. 10.05 „Noce i dnie” — odc. pow. 10.25 Muzyka polska. 10.50 „Od punktu do punktu”. 11.00 Dla kl. VIII „Największa porcja lodów”. 11.25 Śpiewa „Mazowsze”. 11.49 Rodzice a dziecko. 11.57 Sygnal czasu i hejnał. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert z polonezem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Dla kl. III-IV cykl: „Uczmy się śpiewać”. 13.20 (L) Gra Ork. Mandolinistów LRPR. 13.40 Więcej, le piej, taniej. 14.00 Sładami Kolberga — „Gadki i przysłówki weselne”. 14.20 Z muzyki rosyjskiej. 15.00 Wład. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 15.00 Wład. 16.05 E. Saint-Saens — „Karnawał zwierząt”. 16.30 „Popołudnie z młodzieżą”. 16.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Dla domu i dla ciebie. 19.30 Koncert żywych. 20.00 Dziennik. 20.25 Władzanka sportowa. 20.30 Rewia orkiestr tanecznych. 23.00 II wydanie dziennika wieczornego. 23.10 Przegląd i poglądy. 23.20 Tańczymy do północy. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wład. 8.35 Świat i my — magazyn aktualności gospodarczych. 9.00 Gra Polska Kapela p. d. F. Dzierżanowskiego. 9.30 Wład. 9.35 Z życia Zw. Radz. 9.55 Koncert rozrywkowy. 10.25 Aud. o twórczości A. Wydrzyńskiego. 10.55 Z twórczości mistrzów baroku. 11.57 Sygnal czasu i hejnał. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 K. Szymanowski: „Słotwina” — 5 pieśni do słów J. Tuwima. 12.40 (L) Program komunikaty. 12.45 (L) J. Haydn: „Zima” z oratorium „Pory roku”. 13.10 (L) „Własnej babci na złość” — rep. 13.30 (L) „Nie całuj mnie pierwszą” — koncert. 13.40 „Powrót Lenina” — opow. 14.05 Koncert Ork. PR p.d. S. Rachonia. 14.45 „Błękitna sztafeta”. 15.00 Muzyka operowa epoki romantycznej. 15.35 Stołeczne aktualności muzyczne. 16.00 Wład. 16.05 Gorące rytmy. 16.43 (L) Omówienie programu. 16.45 (L) Aktualności Łódzkie. 17.00 (L) „Godzina w miłym fotelu”. 18.10 (L) Radioklasyka. 18.20 „Widok na”. 19.00 „Echa dnia”. 19.15 Lekcja języka angielskiego. 19.30 „Kamiet balowy”. 21.16 Utwory fortepianowe Sibeliusa i Baubavaary. 21.30 Reportaż literacki. 21.50 10 minut rytmów z ork. A. Wooda. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Wład. sport i wyniki Tot. Sport. 22.30 List z Polski. 22.45 „Lotnisko” — fragm. pow. 23.05 Koncert Warszawskiego Koła ZKP. 23.50 Wiadomości.

PROGRAM III

17.00 Program wieczoru. 17.05 Quodlibet — czyli kto lubi. 17.30 „Zielonooki potwór” — odc. pow. 17.40 Od pierwszego nagrania — Czerwone Gitary. 18.00 Ekspreses przez świat. 18.05 „Na głę wstał” — wodewil. 18.25 W stronę „soul jazzu”. 19.00 Naokoło świata. 19.15 Barok w muzyce. 19.35 Magazyn słowno-muzyczny. 20.20 Nowe, nowsze i najnowsze. 21.00 Ostatki, ostatki... 21.20 Tu studio Gdańsk. 21.40 Na poboczu wielkiej polityki — tel. 21.50 G. Rossini — „Włoszka w Algierze”. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Zespół Alibabki. 22.15 „Ogniem i mieczem” — H. Sienkiewicza. 22.45 Przeboje zza Atlantyku. 23.00 Wiersze A. Rymkiewicza. 23.05 Barok w muzyce — koncert. 23.50 Na dobranoc śpiewa Marga reta Mikołowa.

TELEWIZJA

9.00 Dla szkół: Język polski (kl. II lic.) Aleksander Fredro — „Zemsta” (W). 10.00 Dla szkół: (kl. IV) Kurpiowskie wycinanki (W). 10.20 „Kwadrans po nieparzystej” — polski film telewizyjny — odc. X (Pozn.) 12.00 z cyklu „Wybieramy zawod” — „Praca w zawodach humicznych” (z Katowic). 12.45 Przeproszenie rolnicze — Pomoc przy porodzie i pielęgnacji noworodka (Łódź). 13.55 Przeproszenie rolnicze — Pomoc przy porodzie i pielęgnacja noworodka (Łódź). 14.25 Politechnika TV: Matematyka — I rok. Liczby zespolone — cz. I (z Wrocławia). 15.00 Politechnika TV: Matematyka — I rok. Liczby zespolone — cz. II (z Wrocławia). 16.20 Program dnia (L). 16.25 Wiadomości dnia (L). 16.50 Telewizyjny Ekran Młodych (W). 18.45 „Komunikacyjne perspektywy” — rep. (z Katowic). 19.20 Dobranoc — „Jacek i Agatka” (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 Omówienie programu (W). 20.10 „Kwadrans po nieparzystej” — polski film telewizyjny z serii „Cztery pancerni i pies” — odcinek X (z Poznania). 21.05 „Muzyka lekka, łatwa i przyjemna”. Scenariusz — Lucjan Kydryński i Janusz Rzeszewski. Reż. — Janusz Rzeszewski. Kier. muz. Leszek Bogdanowicz. Scenografia — Jerzy Mastowski. Choreografia — Henryk Rutkowski. Wykonawcy: Anna German, Halina Kunicka, Rena Rolska, Irene Santor, Ewa Wiśniewska, Zespół „Paritta”. Mieczysław Czechowicz, Jan Kociniak, Jerzy Polomski, Tadeusz Ross oraz zespół baletowy z solistą Gerardem Wilkiem. Program prowadzi Lucjan Kydryński (W). 22.00 Dziennik (W). 22.15 Program na jutro (W). 22.20 Politechnika TV: Matematyka — I rok (pow. z Wrocławia). 22.55 Politechnika TV: Matematyka — I rok (pow. z Wrocławia).

Informacja DLA

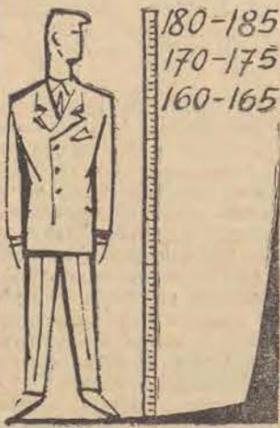
PANÓW

SPRZEDAŻ UBRAN

według wzrostu

prowadzą 3 sklepy specjalistyczne MHD

ART. ODZIEŻOWYMI



180-185
170-175
160-165

UBRANIA NA WZROST

160-165 cm

◆ PIOTRKOWSKA 49

WZROST 170-175 cm

◆ PIOTRKOWSKA 81

(Sklep chwilowo zamknięty z powodu remontu.)

WZROST 180-185 cm

◆ PIOTRKOWSKA 109

Zaopatrzenie z Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Odzieżą.

LATWIEJ NAPRAWIĆ KOMIN, NIŻ ZBUDOWAĆ NOWY DOM

Ciekawe! — Przeczytaj!

SEKS I... SZWEDZI

Ostatnio Szwedzka Królewska Komisja do spraw Wychowania Seksualnego ogłosiła wyniki ankiety o życiu seksualnym Szwedów. Wynika z niej, że 98 proc. zapytanych rozpoczęło życie seksualne przed małżeństwem, a 33 proc. Szwedek wstąpiło w związku małżeńskim, spodziewając się już potomstwa. Ale z drugiej strony 90 proc. Szwedów i Szwedek po tępiło cudzołóstwo i uznało wierność za konieczny element małżeństwa.

AUDYCJE DLA ZAGRANICY

Chińska Republika Ludowa należy do krajów, które nadają najczęściej audycje radiowych

Papierosy z sałaty

Kilka lat temu w holenderskiej prasie ogrodniczej ukazała się wzmianka o wynalazku, którego dokonał amerykański inżynier Torigian. Wynalazek ten polegał na możliwości przerobu liści sałaty na namiastkę tytoniu zdolnego do wyrobu zarówno papierosów, jak i cygar. Dym „tytoniu z sałaty” miał, rzecz prosta, być pozbawiony nikotyny, zawierał o wiele mniej smoły od dymu tytoniowego, a jednocześnie nie ustępował mu w smaku.

Obecnie nowy produkt pod nazwą „Triumphs” został próbnie wprowadzony do handlu w Kalifornii.

Do wyrobu namiastki tytoniu używa się zielonych liści okalających główki sałaty, które przez konsumentów tego warzywa są zazwyczaj odrzucane. Po odpowiednim sfermentowaniu, poddaniu szeregowi innych zabiegów oraz pokrajaniu, nabierają one wyglądu tytoniu papierosowego i wydzielają przy paleniu dym do złudzenia go przypominający.

TOTO-LOTEK

3, 15, 17, 25, 42, 47

dot. 7

„KUKUŁECZKA”

2, 11, 12, 14, 30, 36

dot. 5

Współpraca ZSRR — Japonia

w produkcji ciągników

Radziecki Komitet d/s Nauki i Techniki i Japońska firma budowy maszyn „Komatsu Seisakuse” podpisały w piątek porozumienie o współpracy naukowo-technicznej w dziedzinie produkcji ciągników, maszyn drogowych i budowlanych oraz urządzeń transportowych i załadunkowych. Współpraca obejmuje również produkcję odlewów i odkuwek oraz obróbkę metalu.

Obie strony zgodziły się prowadzić wspólne badania, organizować sympozja na aktualne tematy oraz wymieniać informacje naukowo-techniczne.

Drogie mu Koledze inż. Władysławowi Wasowskiemu wyrazi najgłębszego współczucia z powodu śmierci

ŻONY

składają KOLEŻANKI I KOLEDZY Z MIASTOPROJEKTU — ŁÓDŹ

W dniu 6 lutego 1970 r. zginał śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 61 kochany Mąż, Ojciec, Dziadek i Brat

S. + P.

Wacław Przybyszewski

Mszę św. odbędzie się 10. II. br. o godz. 14.30 w kościele św. Anny, po czym nastąpi wyprowadzenie drogi nam zwłok na cmentarz Zarzewo. O smutnym tym obrzędzie powiadamiają Przyjaciół i Znajomych

ZONA, SYN, SYNOWA, WNUCZKA I BRACIA

Stal odporna na mróz

Radziecy inżynierowie otrzy mali stal, która zachowuje swe własności przy 70 stopniach mrozu. Uzyskano ją dzięki obniżeniu zawartości węgla w trójcyjnej stali i dodaniu wana du i manganu.

Mrozoodporna stal znajduje zastosowanie na Syberii i na da lekiej północy ZSRR.

W pierwszej bolesnej rocznicę zgonu

S. + P.

NATALII GAJEWICZ

odprawiona zostanie msza święta w kaplicy OO. Salezjanów przy ul. Franciszkańskiej 85 dnia 12 lutego 1970 r. o godz. 6.20, na którą zapraszam życzliwych pamięci Zmarłej.

MAŻ

Po ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 5. II. 1970 r. mój drogi Przyjaciel i kochany Mąż, przeżywszy lat 55

S. + P.

MAKSYMILIAN PAWLIKOWSKI

ogrodnik Eksportacja zwłok do miasta rodzinnego Torunia, nastąpiła 7. II. br. W nieutulonym żalu pozostają:

ZONA, RODZICE I RODZINA

Dnia 8. II. 1970 r. zmarła nasza najukochańsza Matka, Teściowa i Babcia

S. + P.

Marianna Dąbrowska

Pogrzeb odbędzie się 11. II. br. o godz. 14 z kaplicy ementarza rzym.-kat. na Dołach, o czym zawiadamiamy pogrzeżeni w głębokim żalu

CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘC, WNUCZKI I POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 8 lutego 1970 r. zmarł, przeżywszy lat 84

S. + P.

Roman Trzaska

Pogrzeb odbędzie się 11 lutego br. o godz. 19 z kaplicy cmentarza św. Anny na Zarzewie, o czym zawiadamiamy pogrzeżone w smutku i nieutulonym żalu

ZONA I RODZINA

Dnia 6. II. 1970 r. zmarł na gle

MGR INŻ.

JERZY SKOROBOGATY

asystent Instytutu Techniki Radiacyjnej PE

W Zmarłym utraciliśmy użdeżonego i sumiennego pracownika oraz dobrego kolegę

DYREKCJA I PRACOWNICY INSTYTUTU TECHNIKI RADIACYJNEJ PE

W dniu 9 lutego 1970 roku zmarł, przeżywszy lat 72

S. + P.

MARIAN KUBICZEK

Pogrzeb odbędzie się w środę 11. II. br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej.

ZONA, SYN I RODZINA

Dnia 8 lutego 1970 r. zmarła po krótkiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 47

S. + P.

Władysława Włodarczyk

z domu Zylska

Pogrzeb odbędzie się 11. II. br. o godz. 14.30 z kaplicy ementarza na Dołach, o czym zawiadamiamy

MAŻ, CÓRKI, SYNOWIE I SYNOWA

Dnia 7 lutego 1970 r. zmarła nasza najukochańsza Matka i Babcia, przeżywszy lat 71

S. + P.

Stanisława Kasprowicz

Pogrzeb odbędzie się z domu Piłsudskiego 14, dnia 11 lutego br. o godz. 15 na cmentarzu rzym.-kat. na Dołach, o czym zawiadamiamy pogrzeżeni w głębokim żalu

SYN, SYNOWA I WNUKI

Z. Zeydler-Zborowski



— Może godzinę, a może trochę dłużej. Muszę się panu przyznać, że bardzo niechętnie patrzę na zegarek. Zegarek zawsze mi przypomina smutny fakt, że życie ucieka. Kalendarz tak samo.

— I co było potem?

— Potem pojechała się i odjechała. Prosiła, żeby powiedziałem mężowi, gdyby dzwonił, że spędziła u nas noc z soboty na niedzielę.

— Nie zdziwiło to pana?

— Nie. Od dawna przywykłem, że Terenia puszcza się z różnymi facetami.

— Czy pani Makertowa powiedziała panu, dokąd jedzie?

— Nie.

— Czy miała zamiar jeszcze wrócić?

— Chyba tak. Nie pamiętam, czy coś mówiła na ten temat.

— Czy pańska żona jest w domu?

— Nie, jeszcze nie wróciła z pracy.

— A gdzie pracuje?

— W klubie sportowym. Trenuje młodą kadre. Lada chwila powinna przyjść. Chce pan z nią mówić?

— Długo potrząsnął głową.

— To niekonieczne. Chciałbym natomiast zapytać, o czym rozmawiał pan w niedzielę z panią Makertową?

— Pełczyński nagle podniósł z ziemi jakąś książkę i z udanym zainteresowaniem zaczął przewracać kartki.

— Nie rozmawialiśmy o niczym specjalnym. Tak sobie... Zwykła gadanina.

— Czy pani Makertowa nie miała do pana jakiegos interesu?

— Nie.

— Czy pan jest tego zupełnie pewien?

— No chyba... O czym mógłbym rozmawiać z Terenią?

— Właśnie tego chciałbym się dowiedzieć. Za oknami zawarował motor. Pełczyński zerwał się z kanapy.

— O! Wiktorja przyjechała. Zaraz pan pozna moją żonę.

Wybiegł do bału i po chwili wrócił w towarzyszywie kobiety, która musiała wzbudzać szacunek nawet w zapasnikach ciężkiej wagi. Wzrostu metr osiemdziesiąt pięć, szerokie, mięsiste ramiona, muskularny kark. Ubrana była w skórzaną kurtkę i hełm motocyklowy. Pojeździła ściąsnęła dłoń Downara i powiedziała chropowatym, bezdźwięcznym głosem:

— Dzień dobry. Spodziewałam się odwiedzin milicji. Biedna Tereska! To było takie niespodziewane. Proszę, niech pan siada. Ja tylko przebiję się i zaraz do panów przyjdę. Przepraszam — wyszła energicznym, wojskowym krokiem.

— Pełczyński z uśmiechem spojrzął na Downara.

— No i jak się panu podoba moja żona?

— Nie czekając na odpowiedź dodał:

— W takiej kobiecie mężczyzna może znaleźć prawdziwe oparcie.

— O, taki! — potwierdził z przekonaniem Downar.

— Wiktorja jest bardzo dobrą żoną — informował Pełczyński. — Nie ma pan pojęcia, jak ona o mnie dba. Nie należy jej się tylko sprześciwiać.

— I ja tak sądzę.

— Niebawem weszła pani Wiktorja. Spodnie i skórzaną kurtkę zamieniła na granatowy, dopasowany kostium, który podkreślał jej muskulaturę. Na tacy niosła komplet do czarnej kawy i kruszki ciasteczka, ułożone starannie na kryształowym talerzyku. Filiżankowe filiżaneczki kontrastowały w sposób groteskowy z jej kształtami karlatydy.

— Nie odmówi pan, panie majorze, filiżanki kawy?

— Bardzo dziękuję, ale niepotrzebnie trudużyła się pani

— Postawiła tacę na stoliku i nalała kawę. Następnie rozsiadła się wygodnie w fotelu i badawcze spojrzenie skierowała na Downara. Wyczuł w tym spojrzeniu zarówno zainteresowanie, jak i pewien niepokój.

— Pan, oczywiście, w związku ze śmiercią Teresy...

— Tak. Prowadzę dochodzenie w sprawie zabójstwa pani Makertowej. Dowiedziałem się od jej męża, iż miała zamiar spędzić u państwa kilka dni.

— To prawda. Chciała trochę odpocząć i odetchnąć dobrym powietrzem. Niestety...

— Czy pani owej fatalnej niedzieli rozmawiała z panią Makertową?

— Och, tylko chwilę. Byłam zajęta przygotowywaniem obiadu. Zamieniłam z nią parę słów i wróciłam do kuchni.

— Jak długo pani Makertowa była wtedy u państwa?

— Dokładnie nie pamiętam, ale chyba z godzinę.

— I przez tę godzinę rozmawiała wyłącznie z pani mężem?

— Tak.

— Czy miała jakiś konkretny interes?

— Pełczyński zamienił błyskawiczne spojrzenia.

— Nie — powiedział, ociekając się młody muzyk. — Żadnego konkretnego interesu nie miała. Zdaje się, że już panu to mówiłem.

— Więc o czym państwo rozmawiali przez godzinę?

— Tak sobie... o różnych rzeczach. Już nie pamiętam. Czy to zresztą ważne?

— Czy państwo znają pana Zdanieckiego?

— spytał nagle Downar.

— Pełczyński ożywił się.

— Zdanieckiego? Tęgo łobuza? Nie chcemy mieć z nim nic wspólnego. Typ spod ciemnej gwiazdy, bandzior...

— Pani Wiktorja zgromiła męża wzrokiem.

— Proszę cię, Feliksie, nie plotkuj.

— Czy państwo znają osobicie pana Zdanieckiego, Henryka Zdanieckiego, który także mieszka w Zalesiu? — powtórzył pytanie Downar.

— Atletka zwróciła na niego chmurne spojrzenie.

— Nie, nie znamy tego pana. Słyszeliśmy tylko o nim. Nie cieszy się najlepszą opinią.

— To znaczy? Z jakiego powodu ma złą opinię?

— Jest człowiekiem bez skrępowań. Gotów zniszczyć każdego, kto mu jest w danej chwili niewygodny. Zimny, cyniczny, bezwzględny. Zwyczajnie już życie niejednej dziewczynki. Poza tym straszny plotkarz.

— A czy znają państwo niejakiego pana Wołoszyńskiego?

— Pełczyński zakrzywił się kruchym ciasteczkiem i zaczął gwałtownie kaszleć. Pani Wiktorja gruchnęła męża w plecy. Cios był tak potężny, że artysta o mało nie spadł z biedermeierowskiego krzesła, ale kaszleć przestał.

(39)

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1, skrytka nr 88. Telefony: centrala 293-00 łączący ze wszystkimi działami Redakcji naczelny 325-54 Z-ca redaktora naczelnego 307-28. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32, 337-47 sportowy 208-95. społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32. wojewódzki 343-80, 341-10. listów i interwencji 343-80 (rekonisów nie zamawiających red. niezwraça). kulturalny 223-05, „Panorama” i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Kolportaż i prenumerata: Przedsiębiorstwo Prasy i Książki „Ruch” — Łódź Kopernika 53 centrala 455-70. Cena numeratary rocznie 150 zł. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch” Łódź Piotrkowska 95. Wszelkich Informacji o warunkach prenumeraty udziela wszystkie placówki „Ruchu” i poczty.